Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B, C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 6 stycznia 1937 r. Nr 6.

Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę o pożyczce franc.

Deklaracja min. Becka o sojuszu polsko-francuskim

Warszawa, 5. 1. (PAT). **Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone debacie nad rządowym projektem ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych we frankach francuskich na cele obrony państwa odbyło się wśród ogólnego zainteresowania i przy bardzo licznym udziale posłów.** Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj Składkowskim i wiceprem. min. Kwiatkowskim na czele. Obecny był również p. marszałek Senatu Prystor, prezes N. I. K. dr J. Krzemieński, podsekretarz stanu, senatorowie i wyżsi urzednicy państwowi. **W loży dla dyplomacji obecny był sekretarz ambasady francuskiej w Warszawie p. Gauquie.** Loża dziennikarska i galeria dla publiczności były przepełnione.

PRZEMÓWIENIE POS. HOŁYŃSKIEGO.

Po otwarciu posiedzenia o godz. 11.15 i po przyjęciu do laski marszałkowskiej szeregu projektów ustaw, zgłoszonych przez posłów, **marszałek Car udzielił głosu pos. Hołyńskiemu referentowi projektu ustawy.** Pos. Hołyński, po dokładnym omówieniu znanych już szczegółów umowy pożyczkowej zwrócił uwagę, że **aczkolwiek pożyczka przeznaczona jest wyłącznie na cele wzmożenia obronności, to jednak dziś, kiedy prowadzenie wojny wymaga przygotowania całości życia gospodarczego dla potrzeb armii, efekt gospodarczy tej pożyczki będzie niewątpliwie dodatni.** Chcę tu wyraźnie podkreślić — oświadcza pos. Hołyński — że nie podążamy za wyścigiem zbrojeń, lecz mamy na celu jedynie dozbrojenie konieczne dla naszego bezpieczeństwa. Tu się kryje właśnie istotna **różnica między zbrojeniami naszymi a szeregu państw obcych.** Obcego nie pragniemy, ale swojego nie damy. Musimy pamiętać, że dziś element słabości jest elementem niepokoju, zaś siła jest właśnie elementem pokoju.

Na jeszcze jeden moment należy zwrócić uwagę, jak to słusznie podniósł deputowany Louis Marin, poprzednia pożyczka francuska 400-milionowa, została przez Polskę wykonana z całą lojalnością. I ta właśnie nasza lojalność w polityce finansowej, to lojalne wywiązywanie się z zobowiązań zagranicznych, przyczyniło się w znacznej mierze do osiągnięcia tej pożyczki i jej korzystnych warunków.

Wnoszę więc nowy referat w imieniu komisji skarbowej o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu komisyjnym i mam niepłonną nadzieję, że wysoka izba podobnie jak i izby francuskie, zaakceptuje ją jednogłośnie (huczne oklaski).

Po referacie p. Hołyńskiego marszałek zwrócił się do Izby z zapytaniem, czy kto spośród posłów zgłasza się do krótkich zapytań pod adresem referenta. Ponieważ żadnych zgłoszeń nie było, marszałek otworzył rozprawę, **udzielając głosu p. ministrowi spraw zagranicznych.**

PRZEMÓWIENIE MIN. BECKA.

„Wysoka Izbo! Referent projektu ustaw p. poseł Hołyński przedstawił wyczerpująco merytoryczną stronę operacji finansowej, która jest przedmiotem wniosku przedstawionego Izbie. Pan wicepremier, jako minister Skarbu oświetlił to zagadnienie we wszystkich szczegółach w komisjach Sejmu i Senatu. Cel zamierzonej pożyczki jest jasny. — Wszyscy z pewnością cieszymy się każdym nowym karabinem, znajdującym się w ręku naszych żołnierzy, nie wywołuje to u mnie w dodatku żadnej kontradykcji z moim sumieniem ministra spraw zagranicznych, pracującego dla pokoju.

Jeśli mimo tego pan premier upoważnił mnie do zabrania głosu w tej sprawie z trybuny sejmowej, to dlatego, że obok meritum sprawy winniśmy zarejestrować pewne zjawisko towarzyszące jej realizacji. Przed paru tygodniami zaledwie miałem możność w komisji spraw zagranicznych Senatu przedstawić pomyślny rozwój naszych stosunków z Francją w ciągu ubiegłego roku. **Dziś mam na myśli formę, w której nastąpiła w Paryżu ratyfikacja przedstawionego panom układu, debatę w obu francuskich Izbach, stanowisko zajęte przez rząd francuski i wreszcie fakt jednomyślnej ratyfikacji w parlamencie.**"

Z kolei min. Beck omówił okoliczności towarzyszące zawarciu przymierza polsko-francuskiego w lutym 1927 roku.

„Od tego czasu Europa przeżyła wiele złudzeń i rozczarowań, w ciągu tych 16 lat było przynajmniej 10-lecie, w którym zdawało się że wszystkie sprawy tej części świata rządzone są nie tylko na podstawie trwałego kodeksu, ale jakby i stałej procedury. Polityka mogła się czasem wydawać zbiorem kancelaryjnych kawałków.. Nie odbyło się też bez tendencyj, aby nasz prosty układ, układ dwustronny między dwoma narodami ożywionymi zdawna wzajemną sympatią ubrać w jakieś nowe skomplikowane i kunsztowne formy. **Przyszły jednak potem czasy ciężkiej próby.** Formy życia politycznego w Europie załamały się jeszcze głębiej, niż treść, procedury zawiodły, a z kodeksu niewiele zostało. Jesteśmy zatem znowu jakby na przełomie dwóch epok. **W tym momencie właśnie stwierdzamy żywotność stosunków między Warszawą a Paryżem,** która znalazła swój kulminacyjny punkt w wymianie wizyt między gen. Gamelin a marszałkiem Śmigłym-Rydzem. Jednomyślny głos francuskiej opinii niewątpliwa jednomyślność poglądów w Polsce na tę sprawę, przypomina dziś światu istnienie naszego sojuszu.

Wysoka Izbo, pytanie, które słusznie może mi tu być postawione brzmieć by mogło: „a co będzie w przyszłości?" **Mogę panom oświadczyć, że między rządem polskim i rządem francuskim istnieje całkowita zgodność poglądów co do zasady, że sojusz polsko-francuski powinien być w obliczu przyszłych układów czy negocjacji utrzymany** (huczne oklaski). Miałem możność wyjaśnić tę sprawę z moim francuskim kolegą p. min. Delbos. Mam tu w pierwszym rzędzie na myśli toczące się już negocjacje o układ między zachodnimi mocarstwami Europy, któryby miał ewentualnie zastąpić dawne układy lokarneńskie. **Jeśli jesteśmy zgodni co do zasady, to niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że znajdą się sposoby, ażeby w świetle nowych ewentualnych układów sojusz nasz zachował pełną wartość i to zarówno jako element bezpieczeństwa każdego z naszych dwóch krajów, jak też jako współczynnik ogólnej stabilizacji Europy"** (oklaski).

Jednomyślna uchwała

W dyskusji przemówiło kilku posłów, poczym o godzinie 12.45 Sejm uchwalił jednomyślnie przy hucznych oklaskach Izby, rządowy projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych we frankach francuskich na cele obrony państwa.

Warszawa, 5. 1. (Telef.) Na marginesie posiedzenia Sejmu podkreślić należy, że duże zainteresowanie wywołało przemówienie ministra Becka, który jakkolwiek już od lat 5 zasiada w rządzie, to jednak na plenum Sejmu przemawiał dopiero po raz pierwszy. Przemówienie było krótkie. ale zawierało mocne oświadczenie się w sprawie utrwalenia sojuszu polsko-francuskiego. Również przemówienia poszczególnych posłów były nacechowane uczuciami serdecznej przyjaźni dla Francji i wdzięczności za formę, w jakiej pożyczka została przez parlament francuski uchwalona. Jedynie poseł gen. Żeligowski podzielając zresztą uczucia przyjaźni w stosunku do Francji, dał wyraz żalowi, że musimy zaciągnąć pożyczkę, co świadczy, że dotychczas nie potrafiliśmy tak zorganizować naszego przemysłu, aby nie zależeć od innych choćby najbardziej zaprzyjaźnionych narodów. Deklarując imieniem Koła Rolników jednomyślne głosowanie za ustawą, poseł Żeligowski prosił p. ministra skarbu o zapewnienie, że ani jeden złoty nie będzie użyty na inne cele prócz obrony państwa.

Po południu odbyło się posiedzenie Senackiej Komisji Skarbowo - Budżetowej, na której uchwała w sprawie pożyczki zapadła również jednomyślnie

—:o0o:—

Gwałtowna ofensywa wojsk narodowych

Madryt, 5. 1. (PAT.) Atak, podjęty w niedzielę na odcinku Pozuelo de la Villa del Monts trwał przez cały dzień wczorajszy. Ofenzywa wojsk powstańczych jest wciąż bardzo gwałtowna. Wspierana przez oddziały zmotoryzowane ofenzywa ta odznacza się gwałtownością natarcia, koordynacją wszystkich rodzajów broni i użyciem znacznych ilości materiału wojennego. Od godz. 4 rano powstańcy podejmowali ciągłe natarcia, którym milicjanci stawiali zacięty opór. Odgłosy strzelaniny docierały nawet do przedmieść Madrytu.

Madryt, 5. 1. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, **że prowadząc ofenzywę na drodze La Coruna pomiędzy Madrytem i Escurialem, oddziały powstańcze zaatakowały w poniedziałek rano wojska rządowe, zajęły La Jahonda i bombardowały gwałtownie okopy rządowe dokoła Las Rozas. Na krótko przed godz. 10 powstańcy weszli do Villanueva del Pardillo, w południe znaleźli się oni przed Las Rozas, gdzie wywiązała się niezwykle gwałtowna walka. We wczesnych godzinach popołudniowych powstańcy podjęli nowy atak na linię, idącą ze wschodu na zachód od Valde Morillo do Aravaca, przechodząc przez Villanueva del Pardillo, Villafranca del Castillo i Maja Dahorda. Armia powstańcza posuwa się w kierunku północnym. Jej lewe skrzydło posuwa się w kierunku punktu skrzyżowania dróg La Coruna — Madryt z drogą wiodącą do Escurial. Równocześnie grupa działająca na odcinku Sierra podjęła dokoła Escurial akcję ofenzywną w celu połączenia się z kolumną operującą na równinie. Wojska rządowe, które mogą korzystać jedynie z drogi, wiodącej z Torrelodones do Colmnar Vieyo będą musiały cofnąć się, jeżeli nie chcą dopuścić do tego, by walczyć ze wszystkich stron.**

Paryż, 5. 1. (PAT.) Korespondent Havasa z Avila donosi: Wojska narodowe wdarły się do pierwszych budynków na Paseo de Las Rosas. Skrzyżowanie dróg do Escurialu i La Corima zostało zajęte przez wojska gen. Franco. Linia kolejowa od drogi Madryt Avila — Valladolid jest przecięta.

Przyznają się do klęski

Madryt, 5 stycznia. Komunikat rządu madryckiego wydany w związku z ostatnią ofensywą wojsk narodowych, **przyznaje się jawnie do poniesienia klęski.** Komunikat ten pisze:

Na froncie madryckim przez cały dzień toczyła się zawzięta walka na odcinku Villanueva del Pardillo, Las Rochas i El Plantijo. Atak powstańczy poparty był przez artylerię i lotnictwo. Powstańcom udało się dotrzeć w kilku punktach do pozycyj wojsk rządowych.

Oddziały rządowe cofnięły się na przewidziane zgóry pozycje, gdzie wstrzymują energicznie dalszy napór nieprzyjaciela.

Ochotnicy włoscy w Kadyksie

Londyn, 5. 1. (PAT.) Reuter dowiaduje się, że przed Bożym Narodzeniem czy też zaraz po świętach **wylądowało w Kadyksie około 6500 ochotników włoskich.** Informacje takie znajdują się w rękach rządu brytyjskiego. Ogółem liczba ochotników włoskich przybyłych do Hiszpanii w ostatnich 15 dniach przekracza w ten sposób 10.000 ludzi. Włoskie ministerstwo prasy i propagandy zaprzecza jednakże tym wiadomościom, twierdząc, że mają one charakter tendencyjny i zmierzają do skomplikowania sytuacji.

I z Anglii jadą ochotnicy!

Londyn, 5. 1. (PAT.) W przyszłym tygodniu udaje się do Barcelony oddział ochotników, należących do niezależnej partii pracy. Oddział ten przyłączy się do brygady międzynarodowej na froncie aragońskim.

Premie dla dezerterów

Walencja, 5. 1. (PAT.) Rząd w Walencji wydał dekret ustanawiający premie dla żołnierzy przechodzących na stronę rządu z szeregów gen. Franco: dla żołnierzy bez broni — 50 pesetów, dla żołnierzy z bronią — 100 pesetów oraz urlop i podróż bezpłatną do miejsca zamieszkania.

Ultimatum niemieckie do rządu w Walencji

Berlin, 5. 1. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi admirał dowodzący siłami zbrojnymi floty niemieckiej na wodach hiszpańskich za pośrednictwem krążownika „Koenigsberg" wysłał nast. telegram do władz czerwonych w Walencji: **Po ujęciu dwóch parowców „Aragon" i „Maria Juncquera" przez siły zbrojne niemieckie, żądamy ponownie uwolnienia pasażera i części ładunku parowca „Palos" wzamian za uwolnienie zatrzymanych parowców hiszpańskich. O ile do rana 8 bm. żądanie to nie będzie spełnione parowce te będą wydane jedynemu uznanemu przez Niemcy rządowi hiszpańskiemu za pokwitowaniem i rachunkiem. W razie powtórzenia się aktów korsarstwa przeciw statkom handlowym niemieckim rząd niemiecki będzie zmuszony do przedsięwzięcia nowych zarządzeń.**

Sprawa obrony interesów niemieckich na Morzu Śródziemnym wysuwa się na czoło zainteresowań opinii niemieckiej. Energiczna akcja floty niemieckiej, motywowana „sprawiedliwymi represjami przeciwko korsarzom" i „niesłychanym prowokowaniem Niemiec na morzu", jest od paru dni codziennym zjawiskiem. **Niemieckie koła kompetentne stwierdzają, iż akcja przeciwko „czerwonym korsarzom", którzy napadają i ostrzeliwują okręty niemieckie, musi być prowadzona dalej, gdyż Niemcom nie udzielono dotychczas wystarczającej satysfakcji.**

Już 8 incydentów na morzu!

Paryż, 5. 1. (PAT). Coraz częstsze incydenty na Morzu Śródziemnym budzą w Paryżu poważne zaniepokojenie. Prasa zwraca uwagę, iż w ciągu ostatnich tylko kilku dni miały miejsce cztery **incydenty niemiecko-hiszpańskie** („Palos", „Foton", „Aragon" i „Maria Juncquera"), dwa incydenty **rosyjsko-hiszpańskie** („Krasnyj Profintern" i „Postyszew") oraz dwa inne incydenty, a mianowicie ze statkiem **„Black Hill"** i z belgijskim **„Nacex"**. Te fakty budzą tym większe zaniepokojenie, iż w niektórych kołach politycznych dopatrują się związku między tymi incydentami a nową kampanią prasy niemieckiej przeciw bolszewizmowi.

Interpelacja w sprawie wysłania do Berezy dwóch narodowców

Warszawa, 5. 1. (Tel.). Pewną niespodzianką dzisiejszego dnia sejmowego było zgłoszenie przez posła Szczepańskiego (z grupy „Jutra Pracy"), adwokata wybranego do Sejmu w Warszawie, **interpelacji w sprawie wysłanych w dn. 20. grudnia r. ub. do obozu w Berezie Kartuskiej członków Stron. Narodowego pp. Jursza i Organińskiego z Czyżewa w powiecie wysoko-mazowieckim.** Interpelant podkreślił, że zajścia antyżydowskie, którymi prasa motywuje represje wobec dwu wymienionych narodowców powstały wskutek nędzy ludności polskiej i faktu prawie całkowitego opanowania przez ludność żydowską życia gospodarczego w powiecie wysoko-mazowieckim. Pp. Jursz i Organiński byli członkami miejscowego zarządu Stron. Narodowego i stąd przez władze administracyjne przypisana im została odpowiedzialność za wypadki jakkolwiek władze nie przypisują tym obywatelom bezpośredniego udziału w zamieszkach, czy też ich inspirowania. Poseł Szczepański podkreślił, że wysłanie do miejsca odosobnienia stanowi wyjątek od ogólnych zasad postępowania sądowego i **powinno mieć zastosowanie wobec osób, które swoją działalnością postawiły się po za nawiasem życia narodu polskiego, nie powinno natomiast być stosowane wobec przedstawicieli poglądów, mieszczących się w granicach polskiej racji stanu.** Nie zgadzając się z metodami pracy Stron. Narodowego, autor interpretacji stwierdza jednak, że członkowie są Polakami, którzy w decydujących chwilach staną w szeregach obrońców ojczyzny i zapytuje p. premiera i ministra spraw wewnętrznych: 1) czy jest mu wiadomy powyższy stan rzeczy, 2) co zamierza uczynić, aby wysyłanie do miejsca odosobnienia nie miało zastosowania wobec osób nieposzlakowanych w swojej wierności dla narodu i państwa polskiego.

Przed zamknięciem posiedzenia Sejmu marszałek zakomunikował interpelację p. Szczepańskiego w sprawie osadzenia w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej Mariana Jursza i Albina Organińskiego.

Najmniejsza komplikacja w chorobie Ojca św. może sprowadzić kryzys

Rzym, 5. 1. (PAT). **Papież spędził noc spokojnie, bóle w lewej nodze nieco osłabły. Dziś zrana Ojciec święty przejrzał bardzo obszerną korespondencję, czyniąc na listach własnoręcznie uwagi. Papież oświadcza, że jest przygotowany na wszystko, choć na razie prócz bólów, spowodowanych przez zapalenie nerek (nephritis) czuje się na ogół dobrze. Zachodzi jednak obawa, że wobec poważnego zakłócenia obiegu krwi najmniejsza komplikacja może spowodować fatalny kryzys. Lekarze nie dają choremu żadnych środków uśmierzających bóle, aby nie zaszkodzić sercu; nadwątlonemu przez zwapnienie naczyń krwionośnych, a zastrzyki stosowane są bardzo skąpo.**

Dochodzenia dyscyplinarne przeciw uczestnikom blokady

Warszawa, 5 stycznia. Sensację w kołach studenckich wywołał fakt **wniesienia dziś podania o ponowny wpis na Uniwersytet Warszawski przez czterech studentów, znajdujących się w areszcie centralnym w związku ze sprawą karną o udział w blokadzie.** Studenci Barański, Kozerski, Nowakowski i Boroński. Otrzymali ono za pośrednictwem swoich obrońców deklaracje wpisowe i przesłali je do sekretariatu uczelni. **Będą oni przyjęci na Uniwersytet z równoczesnym wszczęciem przeciwko nim postępowania dyscyplinarnego.** — Zawieszenie studentów, oskarżonych o udział w zajściach listopadowych obejmuje poza 300 studentami Uniwersytetu J. Piłsudskiego także słuchaczów innych uczelni warszawskich. Na podstawie decyzji Ministerstwa Oświaty na Politechnice Warszawskiej zawieszono 18 osób, przeważnie słuchaczów pierwszego roku, w Szkole Gł. Handlowej 3, w Szkole Gł. Gospodarstwa Wiejskiego 6. W czwartek rozpocznie się na Politechnice Warszawskiej postępowanie dyscyplinarne przeciwko uczestnikom blokady. Obwinionych przesłuchiwać będzie audytor uniwersytecki mgr. Nowiński.

Nowe zajścia na pograniczu mandżursko-sowieckim

Tokio 5. 1. (PAT) Z Hsin-King donoszą o nowych zajściach na pograniczu Mandżukuo i ZSRR. Zajścia wydarzyły się dnia 31 grudnia, 2 i 4 stycznia. **Posterunki japońskie były ostrzeliwane przez placówki sowieckie. W odpowiedzi na to na południe od Sui-Fen-Ho wojska mandżursko-japońskie zaatakowały placówkę sowiecką i zabiły 2 żołnierzy sowieckich. Rząd japoński założył w Charbinie protest przeciw atakom placówek sowieckich.**

Gandhi przemówił

Bombaj 5. 1. (PAT). 51. sesja narodowego kongresu hinduskiego zebrała się w miasteczku Faizpur w odległości 450 km. od Bombaju. W czasie obrad do Faizpuru przybyć ma 100.000 włościan hinduskich. Kongres zasiada w Faizpurze na życzenie Gandhi'ego. Na otwarciu kongresu przewodniczący Pandit Jawaharlal Nehru odczytał deklarację, zawierającą protest nowej konstytucji Indii, jako narzuconej przez W. Brytanię. Na pierwszym **posiedzeniu wygłosił też dłuższą mowę Gandhi, który zabrał głos po raz pierwszy od 28 miesięcy. Gandhi w mowie patetycznej i filozoficznej poddał również ostrej krytyce nową konstytucję i wzywał kongres, aby stał dalej na straży Indii.**

Wznowienie prac nad budżetem nastąpi 11.

Warszawa, 5 stycznia (Telef.). W poniedziałek 11 bm. wznowione będą obrady Sejmowej Komisji Budżetowej. Na pierwszym posiedzeniu rozpatrywany będzie budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Z zaciekawieniem oczekiwana jest dyskusja nad budżetem Min. Oświaty, który będzie omawiany w dniu 19 bm. Spodziewane jest ekspose p. ministra prof. Świętosławskiego, który prawdopodobnie poruszy sprawę ostatnich wydarzeń na wyższych uczelniach.

Losowanie pożyczki inwestycyjnej

Warszawa, 5. 1. (Telef.). Dziś odbyło się losowanie pierwszej emisji 3% pożyczki inwestycyjnej. Większe wygrane padły na obligacje: 200.000 zł. obligacja serii 2.531 nr. 44, 50.000 zł. seria 4.219 nr. 24, 25.000 zł. seria 10.400 nr. 10, 10.000 zł. 1.442 — 8, 3.357 — 28, 4.135 — 9, 6.557 — 8, 15.329 — 11, 5.000 zł. 293 — 16, 951 — 32, 3.745 — 34, 6.085 — 20, 9.315 — 44, 13.021 — 46, 14.098 — 33, 14.192 — 2, 16.132 — 15, 17.333 — 29, 19.504 — 17, 21.239 — 15.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. 1. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Holandia 280.50, Berlin 212.36, Bruksela 89.40, Gdańsk 100.00, Londyn 25.97, Nowy Jork 5.285, Paryż 24.72, Praga 18.56, Zurych 121.65, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan sprzedaż 27.98, kupno 27.78, marka niemiecka srebrna sprzedaż 132.00, kupno 127.00.

Papiery wartościowe: 4% pożyczka konsolidacyjna 49.38, 7% pożyczka stabilizacyjna 542.00, inwestycyjna drugiej emisji 65.75, dolarówka 46.13, 5% konwersyjna 52.50, 6% dolarowa 64.75.

——ooo——

W RUMUNII NIE MA PRZESILENIA RZĄDOWEGO.

Bukareszt, 5. 1. (PAT). Agencja Rador podaje, iż bezwzględnie fałszywe i pozbawione wszelkich podstaw są wiadomości zagraniczne dotyczące rzekomego przesilenia rządowego w Rumunii.

Szykany antypolskie na Litwie

Ryga, 5. 1. (PAT). Z Kowna donoszą: Litewski organ rządowy „Lietuvos Aidas" donosi, że Polak nazwiskiem Melnicki został aresztowany i oddany pod sąd za to, że syn jego, zapytany w szkole, czy poszedłby zdobywać Wilno dla Litwy, odpowiedział „nie".

Władze litewskie twierdzą, że dziecko dało odpowiedź taką, jaką je nauczono w domu, za co ponosi odpowiedzialność ojciec.

Czang-Sue-Liang pozbawiony praw obywatelskich

Nankin, 5. 1. (PAT). Rada stanu utrzymała w mocy mimo ułaskawienia decyzję trybunału wojskowego, **skazującą Czang-Sue-Lianga na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.** Ponadto Czang-Sue-Liang będzie pod tym czasowym nadzorem komisji wojskowej, na której czele stoi Czang-Kai-Szek.

Katolicy flamandzcy nie utworzą jednej partii z nacjonalistami

Bruksela, 5. 1. (PAT). Według kół politycznych, komitet wykonawczy katolików flamandzkich, który w ciągu wielu tygodni starał się doprowadzić **do połączenia w jedną parafię katolików flamandzkich z nacjonalistami flamandzkimi o tendencjach separatystycznych,** odrzucił w rezultacie ten projekt.

Zwołanie Reichstagu?

Paryż, 5. 1. (PAT). „Echo de Paris" donosi z Berlina, iż wkrótce zwołane zostanie **posiedzenie Reichstagu** celem wysłuchania orędzia kanclerza Hitlera. W kołach oficjalnych odmawiają udzielenia jakichkolwiek informacyj na ten temat.

Zyczenia noworoczne

Kraków, Onegdaj przyjął p. Wojewoda Gnoiński **Ks. Biskupa Rosponda i Ks. Prałata Stefana Mazanka,** kanclerza Kurii Książęco Metropolitalnej krakowskiej, którzy przybyli celem złożenia życzeń noworocznych dla p. Prezydenta R. P., marsz. Rydza-Śmigłego, Rządu i p. Wojewody.

Przygotowania do kongresu Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 5. 1. (Telef.). Ludowcy czynią ożywione przygotowania do kongresu, który odbędzie się w Warszawie w dniu 17 stycznia. W dniach 1 i 3 stycznia odbyło się w różnych stronach kraju kilkadziesiąt zjazdów powiatowych Stron. Ludowego, na których dokonano wyboru delegatów na kongres. Dalsze zjazdy powiatowe zwołane zostały na 6 i 10 stycznia.

Stan pogody i śniegu w Polsce

Warszawa, 5. 1. (PAT) Komunikat meteorologiczny z dnia 5 bm. stan pogody w Polsce dziś o godzinie 14: cała Polska miała dziś po południu pogodę chmurną z drobnymi deszczami na Pomorzu i w Wielkopolsce, a z przejaśnieniami w pozostałych dzielnicach. O godzinie 14 termometr wskazywał: 9 stopni w Katowicach, 6 w Gdyni i Grodnie, 5 w Wilnie katowicach, 6 w Gdyni i Grodnie, 5 w Wilnie i Łodzi, 4 w Lublinie i Lwowie, 3 w Pińsku, 2 w Łucku i na Hali Gasienicowej.

Grubość szaty śnieżnej na terenach górskich wynosi 4 cm. w Wiśle, 90 cm. na Babiej Górze, 38 w Zwardoniu, 12 cm. w Rabce, 30 w Zakopanem, 60 na hali Chochołowskiej, 89 cm. na hali Gąsienicowej, 93 cm. przy Morskim Oku, około 190 cm. na Kasprowym, 49 cm. w Krynicy, na Jaworzynie, 36 cm. w Siankach, 35 cm. w Worochcie i 71 cm. na Zaroślaku pod Howerlą.

Nadmierna szybkość przyczyną katastrofy pod Zabierzowem

Kraków, 5. stycznia. **Dochodzenia władz sądowych w sprawie katastrofy pociągu pospiesznego pod Zabierzowem są na ukończeniu. Dochodzenia wykazały, że stan toru, na którym katastrofa się wydarzyła, był bez zarzutu. Przyczyną katastrofy była nadmierna szybkość pociągu pospiesznego na zakręcie, dochodząca do 100 km. na godzinę.**

Sąd zniósł decyzję Ministerstwa

Kraków, 5. 1. Przed 7 laty skradziono na poczcie w Zakopanem 65.000 zł. Władze pocztowe stwierdziły, że winę ponosi naczelnik poczty Ludwik Witeszczak i **poleciły strącać mu z pensji miesięcznej po 50 złotych na pokrycie straty.** Od decyzji Ministerstwa Poczt Witeszczak odwołał się do Sądu Cywilnego w **Krakowie, któ**ry decyzję Ministerstwa zniósł.

Komisja Nacz. Rady Adwokackiej w Krakowie

Kraków, 5 stycznia. W środę rano oczekiwany jest w Krakowie przyjazd komisji Naczelnej Rady Adwokackiej, której zadaniem będzie załagodzenie stanu wytworzonego po ostatnim walnym zebraniu. Komisja zabawi w Krakowie prawdopodobnie jeden dzień.

Celowa walka z komunizmem

Prasa zagraniczna ogłasza zbiorowy list pasterski Episkopatu Belgii, wydany na Boże Narodzenie r. 1936. Jest to dokument ogromnej wagi, a jego znaczenie wykracza daleko poza granice Belgii. Poświęcony aktualnemu zagadnieniu niebezpieczeństwa komunizmu, przynosi praktyczne i pozytywne wskazania, których realizacja zapewni krajowi spokój i przyczyni się do likwidacji obecnych konfliktów społecznych i politycznych.

GWAŁT W WALCE Z KOMUNIZMEM.

Na szczególną uwagę zasługuje naprzód ustęp, w którym Biskupi Belgii odrzucają jeden sposób walki z bolszewizmem. Brzmi on dosłownie:

„Jakimi sposobami trzeba go (komunizm) zwalczać? Siłą? Byłby to najgorszy ze sposobów i tragiczny. Gwałt bowiem powoduje gwałt i prowadzi zwyczajnie do walk bratobójczych między obywatelami tego samego państwa, z wszystkimi straszliwymi następstwami, które takie walki z sobą przynoszą. Poza tym byłoby to najzuchwalsze zamierzenie; bo czymby się skończyło? Czy nie sprawdzeniem się groźnych słów Chrystusa: — Kto mieczem wojuje, od miecza ginie?"

Jest to wskazanie bardzo cenne! W sferach t. zw. umiarkowanych (do których zaliczają się zwyczajnie i „najlepsi katolicy") istnieje tendencja do likwidowania komunizmu przy pomocy represyj, więzień, a nawet siły fizycznej. Episkopat Belgii ostrzega przed stosowaniem tych środków walki. Łatwo bowiem mogą się wyrodzić w wojnę domową, której wynik jest nieznany, a za to straszliwy.

Oczywiście Episkopat Belgii nie doradza jakiejś liberalnej polityki w stosunku do komunistów... Zdrada kraju, prowokowanie konfliktów społecznych itp. muszą być powściągane i karane przez władzę polityczną. Ale nie można tym władzom politycznym zostawiać rozprawy z komunizmem. Ani represjom...

PAŃSTWO I ORGANIZACJE.

Po tej negatywnej wskazówce przechodzi Episkopat Belgii do pozytywnych. Dotyczą one ustroju państwa, zjednoczenia społeczeństwa i działalności katolików.

Episkopat Belgii wypowiada się przeciw państwu totalnemu w każdej jego formie (bolszewickiej i narodowo-socjalistycznej), — nawet przeciw „dyktaturze z inspiracji katolickiej", co należy rozumieć jako nowy zwrot przeciw pomysłom „reksistów"... Ze względu na wielkość niebezpieczeństwa zagrażającego krajowi i religii ze strony komunizmu zaleca Episkopat zjednoczenie nie tylko katolików, ale wszystkich „ludzi dobrej woli", t. zn. takich, którzy niebezpieczeństwo komunizmu chcą zwalczyć.

Szczególną rolę na tym odcinku ma do odegrania katolicyzm. Lecz jaki „katolicyzm?"... Nie zbiór jednostek owianych najlepszymi chęciami, a idących luzem. Lecz — katolicyzm zorganizowany! O jakich organizacjach Episkopat Belgii myśli? O organizacji politycznej (partii katolickiej), — o organizacjach społeczno-gospodarczych, — i o organizacji oświatowo-religijnej (Akcja Katolicka). Wszystkie są potrzebne, jeśli społeczeństwo chce celowym wysiłkiem przeciwstawić się komunistycznemu niebezpieczeństwu.

ORGANIZACJE POLITYCZNE, SPOŁECZNE I RELIGIJNE.

Podkreśla więc Episkopat Belgii potrzebę partii katolickiej (którą w ostatnim czasie próbują rozbić pewne ruchy, jak „reksistów" i flamandów)... Ponieważ — czytamy w liście pasterskim — państwo zajmuje się nie tylko materialnymi i gospodarczymi sprawami, ale i moralnymi i religijnymi,

„jest rzeczą konieczną, by istniało silne ugrupowanie polityczne, otwarte dla wszystkich obywateli szanujących prawa sumienia, któreby w swoim programie na naczelnym miejscu miało utrzymanie i obronę świętych praw sumienia i Kościoła".

Ugruntowanie takie — piszą biskupi Belgii — będzie niepotrzebne, gdy wszystkie partie polityczne zobowiążą się do przestrzegania tych praw, jak to jest w krajach anglo-saskich. W Belgii jednak tego niema; dlatego istnienie partii katolickiej jest w tym kraju konieczne.

Wielką wagę przywiązują biskupi Belgii do organizacji „Akcji Katolickiej". Podnoszą jej znaczenie zwłaszcza w formowaniu poglądów młodzieży, i kładą nacisk na to, by to wychowanie młodzieży przez „A. K." obejmowało „nie tylko religijną i moralną dziedzinę, ale także społeczną i obywatelską".

„Nadewszystko" jednak — jak czytamy w liście pasterskim — zalecają biskupi katolickie organizacje społeczno-gospodarcze, zwłaszcza dla warstwy robotniczej i rolniczej. Podniósłszy, że tych właśnie organizacyj brakowało dwom krajom, w których dziś sroży się prześladowanie Kościoła: Hiszpanii i Meksykowi, — biskupi Belgii piszą:

„Uważamy sobie za obowiązek dać uroczystą i żywą zachętę tym, którzy się im poświęcają. Od księży i zakonników żądamy, by nie tylko Akcji Katolickiej ale także i chrześcijańsko-społecznym dziełom okazali szczerą i skuteczną sympatię. Błogosławimy i wyrażamy uznanie świeckim, którzy rozwojowi tych dzieł poświęcają swoją gorliwość i aktywność".

CO DLA NAS?

Każdy kraj ma swoje własne, oryginalne, oblicze duchowe, własne potrzeby i trudności. To samo tyczy się katolicyzmu w poszczególnych krajach. Są więc i w liście pasterskim biskupów Belgii pewne wskazania, które mają znaczenie tylko dla tego kraju. Są jednak i takie — a tych jest daleko więcej — które dadzą się zastosować i gdzieindziej, ponieważ odpowiadają potrzebom, które wszędzie występują. Tyczy się to zwłaszcza wskazań na temat, jak należy zwalczać niebezpieczeństwo komunizmu? Nacisk chcemy położyć zwłaszcza na ustęp, w którym Episkopat Belgii mówi o chrześcijańsko - społecznych organizacjach. Katolicy w Polsce winni zastanowić się nad nim! Mamy bowiem przekonanie, że bez stworzenia silnych organizacyj społeczno-gospodarczych o katolickim duchu nie da się zwalczyć niebezpieczeństwa komunizmu.

J. P.

Przegląd prasy...

Organ nauczycielski kryje bluźnierców

Z. N. P. zafundował sobie — jak wiadomo — gazetę, „Dziennik Poranny". Jak się ten dziennik odnosi do spraw szkoły i wychowania, świadczy następująca korespondencja, którą zamieścił w tych dniach:

„Sytuacja w szkolnictwie na terenie okręgu szkolnego poznańskiego przedstawia się fatalnie. Nauczycielstwo pracuje, wypełnia wszystkie polecenia i programy, a jednak rezultaty wychowawcze pozostawiają tam więcej, niż gdzie indziej, do życzenia. Przyczyną tego stanu rzeczy jest dezorientacja, wprowadzona przez **kuratora okręgu szkolnego poznańskiego p. Jakóbca**, który uprawia w swym okręgu zupełnie specyficzną politykę, żądając od nauczycielstwa propagandy nacjonalizmu.

— Szkoła musi być narodowa (czytaj: endecka) i katolicka — głosi p. kurator Jakóbiec.

Jest w tym wszystkim coś niezwykle niemoralnego. Niemoralnego dlatego, że p. Jakóbiec jest jednocześnie zaciętym ewangelikiem, a ucząc gramatyki niemieckiej z przedziwną lubością dawał polskiej młodzieży cytaty z opowiadań o życiu „najjaśniejszej rodziny Habsburgów" i z ogromnym przejęciem śpiewał:

— Boże, wspieraj! Boże, ochroń nam cesarza i nasz kraj.

W czasie przeprowadzania reformy szkolnej p. Jakóbiec z pianą na ustach obrzucał stekiem wyzwisk rząd, miotał obelgi na chłopa i robotnika, gromił nauczycielstwo polskie".

O powyższej korespondencji można powiedzieć, że prawie każde jej słowo kłamie. P. kurator Jakóbiec pracował w krakowskich gimnazjach lat chyba 30. Jest tu więc dobrze znany...

Przede wszystkim nie jest „zaciętym ewangelikiem", bo pochodzi ze szczerze katolickiej rodziny. A, co się tyczy jego „habsburskich", czy „austriackich" sympatyj, to opinia krakowska zna go ze strony wręcz przeciwnej! Przypomnimy tylko jeden, ale za to bardzo znamienny, fakt!

Było to w czasie wojny, w okresie okupacji b. Królestwa przez Niemcy. Szanowny, lecz nieco naiwny w sympatiach dla Berlina prof. Brückner, wystąpił z projektem wprowadzenia języka niemieckiego do szkół b. Kongresówki. Wówczas dr. Jakóbiec na łamach „Głosu Narodu" ogłosił cykl artykułów przeciw temu projektowi, co było dla autora większym ryzykiem, niż np. dziś pisanie antykatolickich artykułów w „Dzienniku Porannym..." Taki to był „austrofil" z p. kuratora Jakóbca!

Wreszcie walka z rządem, z reformą szkolną, robotnikiem i chłopem... Jakie miał p. kurator Jakóbiec poglądy na reformę p. Jędrzejewicza (czytaj: „Związku N. P."), tego nie wiemy, bo ich publicznie nie wypowiadał. Jeśli zaś tę reformę zwalczał, to trzeba powiedzieć, że się znalazł w dobrym towarzystwie, bo i dzisiejszego ministra oświaty, który w książce zbiorowej przeciw tej reformie umieścił artykuł, podpisany imieniem i nazwiskiem: — Wojciech Świętosławski... Wiemy natomiast, że p. kurator Jakóbiec miał odwagę w obecności kuratora krakowskiego, p. Godeckiego, zwrócić na publicznym zebraniu uwagę, że nowy ustrój szkolnictwa tamuje dostęp do szkoły dzieciom właśnie robotników i chłopów, których — według „Dziennika Porannego", p. kurator Jakóbiec ma być wrogiem.

Więc jaki cel tych fałszów, które organ Z. N. P. ogłasza? Jest to zemsta organu ZNP. na kuratorze, który — jak to prasa poznańska i pomorska stwierdza — wziął się do walki z bluźniercami i bezbożnikami w szkole (zawieszenie w czynnościach p. Wieczyńskiego w Grudziądzu). I to należy przygwoździć... Organ Z. N. P. kryje bezbożników i bluźnierców w szkole!

Zdrada „dorobku Piłsudskiego"

Bardzo zręcznym sposobem dyskwalifikuje „Czas" pomysł stworzenia „frontu demokratycznego" w oczach prawowiernych piłsudczyków.

„Inicjatywa „Kuriera Porannego" — pisze — przekreśla na odcinku lewicy ostatecznie linię podziału, i to bynajmniej nie w ten sposób, że lewica opozycyjna staje razem z lewicą sanacyjną na gruncie reżimu. Nie! P. Niedziałkowski w swym niedzielnym artykule podtrzymuje wszystkie **postulaty, zmierzające do przekreślenia całego dorobku okresu Piłsudskiego**. A „Kurier Poranny" darzy te postulaty sympatycznym i ciepłym komentarzem. To też konsekwencję „porozumienia demokratycznego" trudno inaczej określić, jak opuszczenie przez sanacyjną lewicę gruntu pomajowego reżimu".

Ciekawość, co odpowie „Kurier Poranny" na ten zarzut, że zdradza „dorobek okresu Piłsudskiego", wiążąc się z P. P. S.

Czy będzie spokój na uniwersytetach

W związku z podjęciem wykładów na wyższych uczelniach w Warszawie „ABC" ostrzega polską młodzież przed wywoływaniem nowych zaburzeń... Przytacza pogłoskę, że

„na wypadek nowych zaburzeń, rzekomo projektowane mają być represje w stosunku do wyższych uczelni, polegające na dalszym ograniczaniu autonomii, ewentualnie nawet **militaryzacji wyższych uczelni.** Tu trzeba jasno powiedzieć, że tego rodzaju projekty szłyby zupełnie po linii polityki żydowskiej, gdyż podkopywałyby ostatecznie normalne funkcjonowanie wyższych uczelni, a więc utrudniałyby wychowywanie świadomych bojowników o odżydzenie Polski.

Trzeba mieć jednak nadzieję, że wspólne wysiłki polskiej młodzieży akademickiej i polskich profesorów pozwolą wbrew dążeniom żydowskim do normalnego funkcjonowania polskich uczelni".

—— 0-0-0 ——

Bilans ubiegłego roku

III.

Chcąc w krótkich słowach scharakteryzować miniony rok 1936 trzeba powiedzieć, że był to rok ostro zarysowujących się przeciwieństw ideologicznych, które przestawszy być jedynie wewnętrzną sprawą poszczególnych narodów poczęły oddziaływać na bieg wypadków międzynarodowych, — oraz, że był to rok dalszego, pogłębiającego się kryzysu metod powojennej dyplomacji i powojennych sposobów zabezpieczania pokoju.

WROGIE BLOKI.

Pierwsza, i to już od dawna, uczyniła z pewnej ideologii i jej zorganizowanych wyznawców narzędzie swej polityki — Moskwa. Nowa taktyka Kominternu, przyjęta oficjalnie na VII kongresie w sierpniu 1935 roku, oraz nowa (od 3 lat) linia sowieckiej polityki zagranicznej — mogły się w pierwszej połowie ubiegłego roku poszczycić sukcesami. Fronty Ludowe, które powstały w Hiszpanii i we Francji odniosły zwycięstwa wyborcze (w Hiszpanii 16 lutego, we Francji 26 kwietnia i 3 maja). 27 lutego w 5 tygodni po upadku Lavala rząd Alberta Sarraut przeprowadza długo odkładaną ratyfikację paktu francusko-sowieckiego. Urealnia to ipso facto pakt z Czechosłowacją, który zawierał klauzulę, że wejdzie w życie tylko w wypadku wejścia w życie paktu z Francją. 4 czerwca obejmuje we Francji władzę rząd Frontu Ludowego pod przewodnictwem Bluma. Moskwa ma nadzieję zarówno na rychłe zawarcie z Francją ścisłego sojuszu wojskowego, jak i na rychłe skomunizowanie Hiszpanii i zachodu europejskiego. Nadzieje te jednakże zawiodły. Polityka Moskwy i Kominternu wywołała powszechne zaniepokojenie. Frontów Ludowych nie udało się stworzyć już w żadnym innym kraju. W Hiszpanii wybucha w lipcu powstanie narodowe. Nawet rząd Bluma odmawia prowadzenia polityki, jaką chciałaby mu dyktować Moskwa.

Jednocześnie wielką kampanię antysowiecką podejmują Niemcy. Kampania ta, jeśli chodzi o motywy ideologiczne, jest niewątpliwie szczera, ale Hitler pragnie przy jej pomocy realizować i własne cele polityczne. Pragnie przy jej pomocy wyprowadzić Niemcy z izolacji, z kursu antykomunistycznego wybić dla Niemiec kolosalny kapitał polityczny nazewnątrz i wciągnąć w orbitę wpływów niemieckich wszystkie czynniki antykomunistyczne. **Po wrześniowym kongresie partii hitlerowskiej w Norymberdze staje przed Europą widmo podziału na dwa wrogie bloki, które już zmagają się na terenie Hiszpanii.** Antykomunistyczny charakter ma zbliżenie włosko-niemieckie. Wręcz antysowiecki charakter ma już „układ przeciw Kominternowi" między Niemcami a Japonią podpisany 25 listopada w Berlinie. Układ włosko-japoński (2 grudnia) nie idzie tak daleko, ogranicza się do uznania Mandżukuo przez Włochy, a włoskiej aneksji Abisynii przez Japonię.

Widmo dwóch wrogich bloków budzi jednakże zaniepokojenie czynników szczerze pokojowych, przede wszystkim Anglii i Francji. Rośnie w związku z tym znaczenie Polski jako państwa silnego, pretendującego do roli mocarstwa, a rozdzielającego Sowiety i Niemcy i zdecydowanie przeciwnego wszelkim blokowym kombinacjom. Po poprzedniej już „rewaloryzacji" w sierpniu i wrześniu przymierza polsko-francuskiego następuje również pewne na tym tle zbliżenie Polski i Anglii. Wzmocnienie sojuszu polsko-rumuńskiego i przychylne uznanie, jakie polityka antyblokowa znajduje u państw skandynawskich, bałtyckich i bałkańskich to dalsze pomyślne objawy, które sprawiły, że pod koniec roku — można to stwierdzić niewątpliwie — niebezpieczeństwo uformowania się wrogich bloków ideologicznych poważnie zmalało.

KRYZYS SYSTEMU POWOJENNEGO.

Rok 1936 był też okresem dalszego rozkładu t. zw. systemu powojennego. Powiadamy dalszego, gdyż kryzys ten rozpoczął

się już, i to odrazu w szybkim tempie, od sromotnego fiaska konferencji rozbrojeniowej w latach 1932 i 33. Kryzys Ligi Narodów musieli uznać za fakt niewątpliwy nawet najwięksi entuzjaści tej instytucji. Art. 16 Paktu Ligi (sankcje) nie zdał w życiu egzaminu. Przeciwnie, jeszcze bardziej kryzys ligowy zaostrzył. Dyskusja nad reformą Ligi została otwarta, ale wobec zagmatwanej sytuacji w Europie nie posunęła się poza przedwstępne sondowanie opinii poszczególnych rządów. Zdołało to m. in. ujawnić, że Sowiety chciałyby z Ligi uczynić „pokojowy blok państw demokratycznych" (z sowiecką „demokracją" na czele!) wymierzony przeciw państwom „faszystowskim". Dążeniu temu się oczywiście energicznie sprzeciwiono z kilku stron (m. in. ze strony Polski) jako nowej próbie formowania bloków.

Rozkład powojennego systemu wyraził się poza tym w upadku Lokarna jako systemu zabezpieczenia pokoju na zachodzie Europy. Belgia wróciła na przedwojenny szlak swej polityki neutralności, z tą jedynie różnicą, że neutralności zbrojnej (14 października). Niemcy wyzwoliły się z dwóch dalszych „serwitutów" traktatu wersalskiego (7 marca zremilitaryzowały Nadrenię, a 14 listopada wypowiedziały klauzule rzeczne).

Upadek znaczenia Ligi Narodów, rozkład powojennego systemu bezpieczeństwa, oraz zbrojenia Niemiec spowodowały **zmianę polityki brytyjskiej**. Wyraziło się to przede wszystkim w podjęciu przez Anglię wielkiego dzieła dozbrojenia na lądzie, morzu i po wietrzu, a także w „entente cordiale" angielsko-francuskiej i w przywiązywaniu przez Londyn większej niż dotąd wagi do tego, co się dzieje na wschodzie Europy.

Dyplomacja szeregu państw żywiła się w okresie powojennym złudzeniami często niebezpiecznymi. Odwrót od wiary w pakty i w ogólne formuły bezpieczeństwa na grunt starych i utartych szlaków można uważać za jeden z plusów minionego roku, mimo, że odwrotowi temu towarzyszyły bolesne rozczarowania.

JANUSZ MAKOWSKI.

Migawki

Przekonania i pieniądze

Do charakterystyki „mistrza" Zegadłowicza przybył nowy przyczynek. Jest nim wywiad „mistrza" udzielony organowi p. Muskatenblütha, czyli „Dziennikowi Popularnemu".

„Mistrz" (taki tytuł daje mu organ „Folksfrontu") zapewnia, że nawet w t. zw. katolickim okresie swej twórczości literackiej nie był katolikiem, — że to, co „poczciwi ludkowie brali za manifest wiary", było tylko „procesem asymilacji" z Chrystusem, — że w ogóle cała jego ówczesna religijność, to — „literackie nabożeństwa przed pogańskimi, mimo chrześcijańskich szat, świątkami."

Jest to cenny przyczynek do dziejów twórczości tego „mistrza"... My, poczciwi ludkowie, sądziliśmy po ukazaniu się jego „Zmór", że autor przebył ewolucję duchową — od wiary do niewiary. Teraz pokazuje się, żeśmy się mylili. Zegadłowicz powiada teraz, że był poganinem nawet wtedy, gdy go ogólnie uważano za katolickiego pisarza. Przyznania się do tej pomyłki nie wstydzimy się. Inaczej jednak jest z p. Zegadłowiczem...

P. Zegadłowicz był w pewnym okresie powszechnie uważany za katolickiego poetę. Dziś twierdzi, że wtedy właśnie był poganinem. Dlaczegóż to teraz dopiero mówi? Dlaczego to wtedy nie starał się rozwiać tej przykrej pomyłki? Jest to pytanie bardzo ważne. I p. Zegadłowicz winien jest spo łeczeństwu odpowiedź na nie! Winien ją dać w swoim własnym interesie. Bo gotów ktoś powiedzieć, że swoich pogańskich przekonań zapierał za — pieniądze. A to — przyzna każdy — bardzo by uwłaczało dobrej opinii „mistrza".

Skoro więc p. Zegadłowicz zaczyna się w organie p. Muskatenblütha tak szczerze spowiadać, niechże przy tej spowiedzi nie pominie jednego jeszcze niejasnego w tej sprawie punktu: jak pogodzić „katolickie" pieniądze które brał, z pogańskimi przekonaniami, które wyznawał?

BAYARD.

Znaczki pocztowe wojsk powstańczych w Hiszpanii

Trwająca od pół roku wojna w Hiszpanii, dzieląca ją na dwie części, znalazła swój wyraz również i na odcinku komunikacji pocztowej. Są używane bowiem nie tylko znaczki pocztowe, wydawane przez rząd madrycki, lecz ukazały się również znaczki gen. Franco oraz rządu katalońskiego. Naturalnie wzbudzają większe zainteresowanie znaczki, wydane przez rząd gen. Franco. **Jedne z pierwszych pojawiły się na wyspie Mallorce**, po zajęciu jej przez wojska gen. Franco. Władza wojskowa, obejmująca rządy na tej wyspie, zużytkowała stare znaczki rządu madryckiego, umieszczając na nich czterowierszowy napis treści następującej: **„Viva Espana Mallorca 19 Julio 1936"**. Wydano ich 10 tys. sztuk. 20 sierpnia ukazały się w Ceucie i Melilli w Marokku nowe znaczki rządu gen. Franco. Użyto tu dawne znaczki 25-centowe, używane w hiszpańskim Marokku z nadrukiem: „18. 7. 36 — 0,25 — 2—". Napis ten oznaczał, że do normalnej ceny 25 centów dołączono 2 pesety, przeznaczone na **„fundusz narodowego odrodzenia"**. Znaczki te miały wartość tylko przez jeden miesiąc, ponieważ, począwszy od września, **wszystkie przesyłki pocztowe załatwia wyłącznie poczta wojskowa**. W miesiącu sierpniu pojawiły się również z nadrukiem w Sewilli, który brzmiał: „Sevilla — Viva Espana — Julio 1936". Do tych wszystkich znaczków musiano dopłacać 5 centów jako specjalny dodatek. W Kadyksie pojawiły się 30-centowe znaczki z następującym nadrukiem: „Viva Espana — 5 Cents Agosto 1936 — Abuntamiento de Cadis. Comodores Municipale". Również miasto Badajoz wydało znaczki z herbem miasta oraz z napisem: „Arriba Espana". Specjalne znaczki, jako dowód dopłat do normalnych znaczków wydały miasta Saragossa, Salamanca oraz szereg innych.

Ruch wydawniczy

STEFAN OŁPIŃSKI (Osten): „W darze dzieciom", Kraków, 1937, str. 146.

Jest to książka na wskroś oryginalna. Ma charakter testamentu ojca, który czując bliską śmierć, dzieciom udziela ostatnich rad. Autor jednak opracowując te rady, wyszedł poza skromne ramy poleceń dla własnych dzieci, zgromadził cenne myśli filozoficzne i praktyczne, zebrane w życiu, i dał książkę, którą by można nazwać syntezą chrześcijańskiej myśli o życiu, dostosowaną do poziomu umysłowego dziecka.

Na wstępnej karcie czytamy dedykację: „Moim ukochanym dzieciom: Waldemarowi, Krystynie, Zbigniewowi i Bogusławowi — poświęca stęskniony ojciec. Genewa, grudzień 1936 roku"... W przedmowie zaś autor modląc się do Boga o siły do wykończenia książki, pisze: „Boże, który dopuściłeś, bym jako ofiara ludzkiej niesprawiedliwości znalazł się z dala od rodziców i miłych dzieci, dozwól mi dokończyć tej książki, bym mógł z czystym sercem i sumieniem stanąć przed sądem Twym".

Po tym idzie kilkadziesiąt krótkich rozdziałów, w których autor udziela dzieciom cennych wskazówek odnośnie do wszystkich spraw ich życia, od ćwiczeń fizycznych do najdelikatniejszych kolei życia duchowego. Za podstawę, za punkt wyjścia dla swych rozważań wziął autor „Naśladowanie Jezusa Chrystusa" Tomasza à Kempis. Nie można większej pochwały o Jego książce powiedzieć, jak ta, że przy jej czytaniu zatraca się różnica między myślami Tomasza à Kempis, a prawdami wypowiadanymi przez naszego autora; tak głęboko wniknął w treść i w ducha „Naśladowania"...

Z ukosa

Mała i wielka Warszawa...

Warszawa, grudzień 1936.

Na krańcach Warszawy, o parę, a czasem kilkanaście kilometrów za śródmieściem stolicy, spotykasz same małe, ciemne, brudne chatki. Jakże one niepodobne do bądź co bądź wyniosłych drapaczy śródmieścia. Jak biedak wypchnięty przez bogacza stoi u jego bram i żebrze, tak brudne i obdarte przedmieścia stoją u bram właściwej, „wielkiej" Warszawy. Tu jednak turyści nie jeżdżą; nie prowadzi się tutaj wycieczek, które mają podziwiać stolicę.

Po ciemnych i wąskich uliczkach Ochoty, Grochowa, Czerniakowa, Marymontu itp., snują się, jak cienie, wynędzniałe postacie ludzkie, kryjąc się w ruinach walących się domków, które (pożal się Boże) oblepione są sążnistymi napisami w rodzaju: „Warszawa, dzielnica X, ul. Jana Kazimierza". Łatwo sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby Jan Kazimierz czy inny Łokietek wstał z grobu i zobaczył tę „swoją" ulicę Warszawy.

Po tych przedmieściach i bocznych ulicach stolicy rozgościła się na dobre straszliwa nędza... Tu mieszka biedota Warszawy.

Na odrapanej budzie, nazwanej kamienicą nr. 7, z walącymi się schodami, przechodząc spotykam kartkę z napisem: „miejsce przy samotnej rodzinie la porzomnego pana". Ponieważ uważam się „za porzomnego" i ponieważ chciałem zaglądnąć tej warszawskiej biedzie w oczy, poszedłem pod wskazany numer mieszkania. Pukam; długo nikt się nie odzywa, wreszcie otwiera mi drzwi staruszka, lat może osiem dziesiąt, włos siwiuteńki. Staje w drzwiach i trochę nieufnie na mnie patrząc, rzuca py tanie:

— Czego sobie Pan życzy?

— Podobno tu jest mieszkanie...

Nie dała mi jednak dokończyć, lecz przerwawszy objaśniła, że to mieszkanie nie dla mnie. Widocznie jakie takie palto, które na mnie wisiało, stało się przeszkodą do dalszych pertraktacyj o mieszkanie.

A jednak oglądnąłem... Jedna izbina na poddaszu, to — kuchnia, sypialnia i wszystko razem. Na łóżku pod oknem leży biedny starowina chory. Od kilku miesięcy nie rusza się z łóżka. Staruszka, jak można, chodzi koło niego. Dowiaduję się, że chory mąż był stróżem nocnym w fabryce maszyn. Dziś już za stary, wiec wyrzucili na bruk, a do tego jeszcze choroba.

— Jak tu żyć? — rzuca mi staruszka „notoryczne" pytanie, nabrawszy do mnie zaufania.

— Jedyna nadzieja w Bogu, — dopowiada sobie po chwili starowina.

Mieszkaniem, o którym mówiła wywieszona kartka, był to mały kącik w przedpokoju, czy właściwie w sionce, którą chcieli za 10 zł. odnająć

— Żeby choć na chleb czarny było.

Wyszedłem na ulicę; wszędzie nędza rzuca się w oczy. Obierane dzieciaki kopią się nawzajem, goniąc i krzycząc przy tym niemiłosiernie „grubo". Z pobliskiej knajpy wychylają się co chwila zawiane głowy... Nadjechał pusty, czerwony, tramwaj, który jest tutaj — rzec by można — luksusem. Wysiadł tylko granatowy „pan władza", tarmosząc przyzwoicie, jakiegoś młodzieńca, którego widać na bardzo gorącym przyłapał uczynku... Pomału ściemnia się, w mizernych wystawach zapalają się, niczym świętojańskie robaczki — światełka.

Przedmieścia budzą się z dziennej drzemki i wchodzą w nocne życie...

Gdy więc będziesz Czytelniku w Warszawie, radzę Ci odwiedzić przedmieścia naszej stolicy. Zobaczysz jak naprawdę wygląda ta „wielka" Warszawa, która swą pracą i ciężką dolą żywi tę „małą" Warszawę śródmieścia... Warszawę od pokazu i świecideł...

FLOR.

Radio

„HUMOR SZOPENA". Rozmarzony, poetyczny Chopin posiadał jednak zdrowy, jędrny humor, trafny i bardzo inteligentny dowcip, który wzbudzał zachwyt wszystkich, począwszy od towarzyszy szkolnych, aż do najwytworniejszych salonów paryskich. W listach Chopina roi się od bardzo trafnych spostrzeżeń, odnoszących się do różnych, ludzkich słabostek; często w kilku lapidarnych słowach oddaje Chopin doskonale czyjąś sylwetkę, stwarzając z niej świetną karykaturę. Karykatury rysowane przez Chopina świadczą o jego wielkim dowcipie i bystrości obserwacji. Te właściwości charakteru Chopina, napozór kontrastujące z jego wrażliwym usposobieniem i chorowitą konstytucją fizyczną, uzupełniają przecież doskonale całokształt postaci wielkiego kompozytora. O nich to mówić będzie literat J. Iwaszkiewicz w VII wieczorze z cyklu „Opowieść o Chopinie" — dnia 6 stycznia o godz. 21,00. W części muzycznej wieczoru wystąpi pianista: H. Sztompka, śpiewak J. Korolkiewicz i Orkiestra Symfoniczna P. Radia.

AUDYCJE KOLĘDOWE DLA RADIOSŁUCHACZY. W dzień święty Trzech Króli odbędą się w P. Radio dwie audycje kolędowe w charakterze swym zupełnie odmienne. Pierwsza z nich o godz. 19,35 zapozna polskich radiosłuchaczy z kolędami ukraińskimi, śpiewanymi przez kolędników pod oknami gospodarza. Audycję poprzedzi słowo wstępne, które zapozna radiosłuchaczy z nastrojem świątecznym wśród ludu ukraińskiego. Audycja druga o godz. 21.45 prawie wyłącznie przyniesie kolędy polskie w opracowaniu wybitnych kompozytorów, w wykonaniu najlepszego z polskich i jednego z najlepszych w Europie Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks W. Gieburowskiego. Kolędy odśpiewane przez ten niezwykłej klasy zespół wokalny sprawią bez wątpienia wszystkich radiosłuchaczom najwyższą muzyczną satysfakcję.

„SPORT W RADIO". W dniu 7 bm. tj. we czwartek wygłosi p. Z. Czyżowski przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej odczyt o jachtingu lodowym. Znany już u nas, ale stosunkowo mało uprawiany sport, posiada wielkie warunki rozwoju, dzięki rozległym przestrzeniom jezior. Sport ten dostarcza uprawiającemu go tyle emocji i przyjemności, że warto bliżej zapoznać się z jego istotą, słuchając ciekawego odczytu p. Czyżowskiego. Początek audycji o godz. 16.05.

——oOo——

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, DNIA 7 STYCZNIA 1937.

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Kolęda; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 12,40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.20 Chwilka pytań — audycja dla dzieci; 16.35 Koncert; 17.00 Kryzysowy bridż — odczyt; 17.15 Koncert; 17.50 Książka i wiedza; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Komunikat śniegowy; Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni nada słuchowisko p. t.: Zaczyna się dzień; 19.35 Muzyka taneczna; 20.30 „Mordy — miasto szydełkarek"; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Słowo wstępne o „Piotrze Rytlu"; 21.05 Sylwetki kompozytorów polskich; 21.55 Transmisja z Poznania, fragm. międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Norwegia; 22.25 Koncert; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz.: 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka porana z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich; 14.00 Muzyka z płyt; 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert reklamowy 15.30 Koncert solistów z płyt; 16.00 Chwilka społeczna; 16.05 Ślizgowce lodowe — odczyt; 16.15 Wiadomości z dnia...; 18.20 Trybuna młodych muzyków — recital fortep.; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz.: 7.25 Program na dzisiaj 7.30 Parę informacyj; 7.35 Płyty; 10.00 Nabożeństwo z Cerkwi wołoskiej we Lwowie; 12.03 Płyty; 12.50 Jak rozpoznawać choroby zwierząt? — pogadanka 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie Wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka lekka z płyt; 15.55 Kącik humoru; 18.20 Muzyka lekka z płyt; 18.35 Bitwa olbrzymów — odczyt; 23.00 Koncert.

Warszawa. (1339 m.) Godz. 7.25 Parę informa- Płyty; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka poranna; 12.50 Jak rozpoznawać choroby zwierzat — pogadanka; 15.15 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R.; 16.00 Skrzynka ogólna; 16.15 Życie kulturalne stolicy; 18.20 „Orbis mówi"; 18.23 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23.00 D. c. koncertu.

Katowice, godz.: 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżace; 7.30 Płyty; 12.03 Płyty; 12.50 „Piotr Skarga" — pogadanka; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 18.20 Pogadanka aktualna 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Program na jutro.

Żyrardów

Sprawa żyrardowska — stwierdzono niedawno — zlikwidowana! Podobnie, jak akcje „Wspólnoty Interesów" wykupił rząd z rąk niemieckich przedsiębiorców, stając się głównym udziałowcem tego wielkiego przedsiębiorstwa, tak obecnie stało się z akcjami Żyrardowa, które dotąd były w rękach przedsiębiorców francuskich. W dniu 18 grudnia 1936, jak już donosiliśmy, zgodnie z układem zawartym między rządami: francuskim i polskim, wręczono przedstawicielom rządu polskiego 96.089 akcyj Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich, stanowiących 64 proc. kapitału akcyjnego z Towarzystwa. Na skutek powyższej tranzakcji francuska grupa Boussaca zrzekła się wszelkich pretensyj do zakładów żyrardowskich i anulowała swoje wierzytelności figurujące w bilansie Zakładów w sumie 10,5 mil. zł.

W ten sposób wycięto znowu jeden z wrzodów niszczących życie gospodarcze Polski.

Gospodarka Boussaca szeroko omawiana była w prasie. Była to gospodarka korsarska. Boussac przejął Zakłady pod własny zarząd w r. 1923. Wówczas pracowało 6020 robotników. Zaczął on wtedy taką „racjonalizację" produkcji, że w r. 1926 pracowało już tylko 3000 robotników. I ten stan zatrudnienia nie utrzymał się długo. Każdy miesiąc przynosił nowe redukcje. W r. 1932 stan zatrudnienia wykazywał już tylko 1670 ludzi.

A teraz przyjrzyjmy się gospodarce przedsiębiorstwa. W latach 1923—32 sprzedano wyrobów za przeszło 250 mil. zł. Akcjonariusze polscy nie otrzymali jednak grosza dywidendy. Boussac nie ograniczał się do zagarniania zysków dla siebie. W bilansach zaczął wykazywać straty idące w miliony. I tak: w ciągu 1930—32 straty miały wynosić 3 mil. zł. Skandal był już tak wielki, że władze sądowe musiały nałożyć sekwestr.

Od tej chwili w gospodarce Zakładów Żyrardowskich nastaje zupełny zwrot. Sekwestr sądowy w ciągu dwóch lat (1932—4) swojej gospodarki wykazał 3 mil. zł. ...zysku, przyczym produkcję zwiększono o jedną trzecią, tak, że stan zatrudnienia od 1932 t. zn. od czasu nałożenia sekwestru wzrósł z 1677 robotników do 3526!

W ten sposób oczyszczono gospodarkę Zakładów Żyrardowskich. Ale nie tylko gospodarkę. Zmieniono zupełnie atmosferę tam panującą. Żyrardów przestał być bagnem, ośrodkiem korupcyj, skandali, oraz przyczyną wielu samobójstw. Również przestał być czynnikiem utrudniającym finansową współpracę polsko-francuską.

Sprawa żyrardowska, to jeszcze jeden przykład do czego prowadzi bezpośrednia gospodarka kapitału zagranicznego w naszych przedsiębiorstwach. Kapitał ten, sprowadzony na warunkach, umożliwiających mu swobodną eksploatację danych przedsiębiorstw, uprawia przeważnie gospodarkę rabunkową, starając się jak najwięcej korzyści wyciągnąć dla siebie, bez oglądania się na przyszłość i na obowiązki względem państwa. Jest to najbardziej niebezpieczna forma angażowania kapitału zagranicznego. Dlatego Włosi przystępując do kolonizacji Abisynii, szukają na ten cel kapitałów zagranicznych, jednak chcą je otrzymać tylko w formie pożyczki, a nie w formie bezpośredniego angażowania zagranicznych kapitałów, drogą udzielania koncesyj.

I Polska również, szczególnie po tylu smutnych doświadczeniach, musi się na przyszłość bronić przed taką formą „współpracy" z kapitałem zagranicznym.

Wykupienie więc Żyrardowa należy uważać za fakt doniosły i pożyteczny. Jedno tylko mamy zastrzeżenie. Wykupu dokonał Skarb Państwa. Przypuśćmy, że inaczej tej sprawy nie można było zlikwidować. Dążyć jednak należy do tego, aby kapitały państwowe zostały tu zastąpione przez kapitały prywatne. To jest bowiem jedynie wskazane.

TUR.

Mus organizacyjny

Otrzymaliśmy następujące słuszne i aktualne uwagi gorliwego duszpasterza z pow. krakowskiego:

Hasła radykalne przyjmują się najłatwiej wśród robotników. Przedmieścia wielkich miast i okolice podmiejskie, to — właściwy teren propagandy wywrotowej. Na te tereny musimy obecnie zwrócić baczną uwagę.

Od trzydziestu lat obserwuję robotę żywiołów wrogo usposobionych do Kościoła katolickiego, ale takiego rozmachu akcji bezbożniczej, jak dziś, jeszcze nie widziałem. Moje słowa są jakby meldunkiem z frontu! Pragnąłbym, ażeby doszły do wiadomości sztabów generalnych!... Na przedmieściach, i w okolicy Krakowa szerzy się w zastraszający sposób bezbożnictwo, demoralizacja, upadek ducha dobrego, i chrześcijańskiej pobożności. Zło staje się coraz zuchwalsze i natarczywsze! Po wsiach wtykają agitatorzy ludziom do ręki radykalne pisma, broszury komunistyczne, ulotki, w których są bluźnierstwa przeciw Bogu i N. Marii Pannie. Zwłaszcza młodzież dorastająca, głównie chłopcy, łatwo przejmują się tymi hasłami! Czegoś podobnego dotąd nigdy nie widziałem! Ma się wrażenie, że krążą tajni emisariusze ciemnych sił i prowadzą swoją bezbożną propagandę. Słusznie więc, że ze Stolicy Apostolskiej rozlega się na cały świat głos ostrzegający przed bezbożnym komunizmem.

W sfery robotnicze padają iskry mogące wywołać groźny pożar. Ubogi proletariat jeszcze ciągle łudzi się nadzieją lepszej przyszłości, którą mu obiecuje komunizm. Słyszy o katastrofalnych rezultatach komunizmu rosyjskiego, ale zdaje się temu nie wierzyć!...

Musimy więc poszukiwać nowych dróg, ażeby trafić do rozumu i serca robotnika! Wydaje mi się, że najwłaściwszą rzeczą obecnie jest organizować wszędzie robotników w chrześcijańskie Związki zawodowe. To najprędzej zjednoczy robotników; praca ta bowiem będzie zmierzać wprost do poprawy bytu i położenia materialnego robotników.

Niech w każdej wiosce powstaną oddziały Ch. Z. Z.! Niech będzie lokal, niech będzie świetlica! Niech robotnicy schodzą się na czytanie pism katolickich. Niech się dowiadują o akcji społecznej, prowadzonej od wieków przez Kościół katolicki.

Praca ta jednak nie jest łatwa. Marksowski socjalizm i bezbożny komunizm zdeprawowały znaczną część sfer robotniczych. Wielu zbałamuconych nie chce nawet słyszeć o akcji społecznej Kościoła, a nazwa encyklik „Rerum novarum", „Quadragesimo anno" wprawia niektórych w furię gniewu. Ale oczywiście tylko tych, którzy encyklik nie czytali. Trzeba więc robotników zaznajomić z pismami papieskimi i z nauką społeczną Kościoła. Trzeba im te pisma i pouczające broszury dać do ręki. To się powinno dziać w świetlicach i lokalach chrześcijańskich związków zawodowych. Miesiące zimowe nadają się najlepiej do tej pracy oświatowej.

To wszystko połączone jest ze znacznymi kosztami. Ale społeczeństwo katolickie powinno znaleść środki materialne do przeprowadzenia tej chrześcijańskiej, społecznej propagandy.

Potrzeba jeszcze, ażeby inteligencja katolicka poparła więcej intensywnie akcję społeczną Kościoła. Wtenczas to może się spełnić gorące pragnienie Pap. Piusa XI, wyrażone w encyklice „Quadragesimo anno", ażeby socjaliści wrócili do obozu katolickiego, który opuścili.

Mogilany, grudzień.

Ks. J. Mazurek.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Nauka nie poszła w las

Trzeba śmiało stwierdzić, że w okresie „prosperity", t. j. przed r. 1929 świat był nieostrożny. W wielu państwach m. in. w Stanach Zjednoczonych, głośno mówiono, że kryzysy gospodarcze, które nawiedzały świat, należą już do przeszłości, że nic już nie zahamuje rozwoju gospodarczego świata.

Przewidywania, jak wiadomo, nie sprawdziły się. Przyszedł kryzys. Zrujnował wiele państw, a dał się we znaki wszystkim. Wówczas dopiero zaczęto wytykać błędy popełniane w okresie „prosperity".

Sprawy powyższe są szczególnie obecnie aktualne, gdy w stosunkach gospodarczych następuje pewne ożywienie, gdy mówi się o końcu kryzysu. Chodzi bowiem o wykorzystanie doświadczenia lat ubiegłych.

W Europie o tym się jeszcze nie myśli, gdyż nie bardzo się wierzy w koniec kryzysu. Inaczej jest jednak w Stanach Zjednoczonych. Tam się już głośno mówi o tym, jak się zabezpieczyć przed... przyszłym kryzysem.

Na specjalną uwagę zasługuje wystąpienie znanego publicysty amerykańskiego Waltera Lipmana. Ogłosił on w „Herald Tribune" artykuł, w którym przestrzega przed skutkami zbytniego zagalopowania się kraju wobec niewątpliwie stwierdzonego powrotu „prosperity". Lipman zaznacza, że dotychczas rząd ma jeszcze sytuację w ręku, ale nie może jej z ręki wypuścić, jeśli kraj ma uniknąć awantury anormalnego wzrostu cen i płac w nieustannym błędnym kole. Jako środek kontroli sytuacji gospodarczej Lipman zaleca, aby rząd przede wszystkim zrównoważył budżet, co jest zupełnie możliwe i niewątpliwie leży w intencjach rządu, a sparaliżowane być może jedynie przez „macherstwa" Kongresu. Lipman radzi również, aby zapobiec przesadnej ekspansji kredytowej drogą podniesienia normy rezerw bankowych oraz sprzedaży bonów skarbowych na otwartym rynku. Publicysta doradza również „sterylizację" złota zagranicznego drogą pożyczania przez rząd ekwiwalentu importowanego złota i zamykania go w skarbie. Autor przypuszcza jednak, że z czasem środek ten może się okazać nie wystarczający i że trzeba będzie chwycić się bardziej drastycznego środka, a mianowicie obniżki wartości złota (czyli dewaluacji dolara).

Słowem, nauka zdobyta w okresie „prosperity" nie poszła w las.

—oOo—

Kurs przeciwkomunistyczny

dla duchowieństwa w Lublinie

W dniach 16 i 17 grudnia w domu Księży Emerytów w Lublinie odbył się pierwszy kurs przeciwkomunistyczny w Polsce dla duchowieństwa. Wzięło w nim udział 144 kapłanów. Kurs otworzył ks. Wł. Góral. Referaty wygłosili: ks. rekt. A. Szymański, ks. A. Kwiatkowski z Warszawy, ks. dr E. Nowak i ks. dr Surdacki oraz mgr Krawczyk.

Po referatach odbyła się dyskusja, w której wyniku zgłoszono szereg wniosków, stanowiących owoc praktyczny dwudniowej pracy. We wnioskach tych sprecyzowano wskazania praktyczne, dotyczące walki z komunizmem. W walce tej konieczne jest: unikanie przesady, powierzchowności, bojaźni i zdenerwowania; podkreślanie, że nie ma skutecznej walki z komunizmem bez współpracy z Kościołem, gdyż komunizm posiada również oblicze ideowe; troska by ta walka nie miała, jak dotychczas charakteru tylko negatywnego, lecz by towarzyszyły jej słuszne i sprawiedliwe reformy, komunizm bowiem wyrasta z braków duchowych i społeczno-ekonomicznych; ożywienie życia religijnego wśród inteligencji, robotników i włościan, szerzenie zdrowego czytelnictwa i troska, by zarówno duchowieństwo, jak i katolicy świeccy orientowali się nie tylko w kwestiach religijno-moralnych, ale także społecznych, ekonomicznych i politycznych. Zwrócono również uwagę na konieczność przestrzegania przed tak zw. komunizmem kulturalnym, szerzonym niekiedy nawet nieświadomie przez wyznawców radykalizmu, których nie brak także w szeregach urzędniczych a przede wszystkim w szeregach ZNP. Od owego komunizmu kulturalnego bardzo blisko do komunizmu polityczno-gospodarczego.

Wzrost wpływów

z podatków bezpośrednich

Wpływy z podatków bezpośrednich zwyczajnych, które, jak wiadomo, stanowią ponad ⅓ ogólnych wpływów z danin i monopoli, wyniosły w okresie 8 miesięcy bieżącego roku budżetowego 428,827 tys. zł., co w porównaniu z kwotą 371,399 tys. zł, w tym samym okresie 1935—1936 r. daje zwyżkę o 15,4 proc.

Zwyżkę wpływów wykazały wszystkie pozycje podatków bezpośrednich. I tak — podatki gruntowe dały o 2,2 proc. więcej.

Podatek od nieruchomości wykazał wzrost o 1,7 proc.; podatek przemysłowy dał większe wpływy o 12,8 proc. Wreszcie, jako ostatni z ważniejszych podatków bezpośrednich, podatek dochodowy dał o 30,7 proc. więcej.

Wpływy z innych podatków bezpośrednich, jak z podatku wojskowego, od kapitałów i rent, od energii elektrycznej, od uboju oraz odsetki od zaległości — dały łącznie 21,786 tys. zł., co daje zwyżkę o 4,1 proc.

PRZEDŁUŻENIE KOLEJOWYCH TARYF WYJĄTKOWYCH.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia, iż dziennikiem taryf i zarządzeń kolejowych nr 48 zarządziło Ministerstwo Komunikacji przedłużenie do dnia 31 grudnia 1937 r. okresu ważności taryf wyjątkowych, zawartych w zeszycie 6, części II, Taryfy Towarowej PKP.

Sport

P. Z. P. N. podał się do dymisji

Nadzwyczajne walne zebranie P. Z. P. N., które odbyło się w niedzielę w Warszawie było widownią silnego przeciwstawienia się większości okręgów zamiarom zarządu P. Z. P. N. wzmocnienia jego kompetencji. — Na tym zebraniu, zwołanym przez zarząd P. Z. P. N. w celu uchwalenia wniosków reorganizacji władz piłkarskich okręgi zgadzały się na niektóre wnioski, wystąpiły jednak przeciwko dążeniom zarządu do wprowadzenia jakby „dyktatury", gdyż to uniemożliwiłoby swobodną pracę okręgów. W odpowiedzi na to prezes P. Z. P. N. gen. Bończa-Ujazdowski w imieniu zarządu zgłosił jego dymisję. Wobec jednak bliskiego terminu walnego zebrania P. Z. P. N. zarząd będzie pełnił swe funkcje aż do wyboru nowego zarządu.

O PUCHAR RABKI.

W zawodach narciarskich o puchar Rabki-Zdroju, które odbyły się na skoczni na Grzebieniu przeprowadzono konkurs skoków złożony i otwarty. Skoki odbywały się przy bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych, w czasie silnie wiejącego wiatru i śnieżycy. Zawodnicy wykazali dużo brawury, startują z całego rozbiegu.

W kombinacji norweskiej uzyskano wyniki następujące; 1) Dawidek Jan (SNPTT) 267,5 pkt., 2) Pęksa Andrzej (SNPTT Zakopane) 269,9 pkt. W otwartym konkursie skoków uzyskano wyniki: 1- Sowiński Stanisław (S. N. Z. S. Podhale Nowy Targ) nota 136,2 pkt., 2) Dawidek Jan 134,8 pkt., 3) K. Bełtowski (ON Sokół N. Targ) 132,2 pkt.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano biegi na 16 klm. — otwarty i do kombinacji, oraz na 8 klm. dla juniorów. Na trasach panowały pierwszorzędne warunki śnieżne, co pozwoliło zawodnikom osiągnąć dobre czasy.

Wyniki biegu złożonego: 1) Dawidek Jan 1:14:12,6 sek., 2) Pęksa Andrzej 1:15;12,5 sek. W biegu otwartym na 16 klm.: 1) St. Skupień (SNPTT Zakopane) 1:16;10 sek., 2) Kondys S. (KS. Rabka) 1:26:32,5 sek., 3) J. Bala (Rabka) 1:17:32,5 sek.

W biegu juniorów uzyskano wyniki: 1) Pędzimąż St. (KSN. Rabka) 38:25 sek.. 2) J. Lubaszka (Rabka) 39:12 sek.

Przed zaślubinami królewskimi w Hadze

Wiadomość, jakoby żaden z dyplomatów zagranicznych nie miał być oficjalnie zaproszony na uroczystość zaślubin księżniczki Julianny — celem uniknięcia ewentualnych trudności ze strony Niemiec, — nie jest całkowicie bezpodstawna. Wszyscy dyplomaci akredytowani w Hadze, to znaczy wszyscy szefowie misji, otrzymali zaproszenia za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych, które mają zatem charakter urzędowy. Na ślubie więc obecni będą wszyscy ci dyplomaci i wszyscy członkowie stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, którzy otrzymali podobne zaproszenia. Incydenty, jakie zaszły między Hagą a Berlinem nie mają charakteru tak poważnego jaki usiłują im nadać za granicą. Incydenty te dawały i mają nadal pole do demarches dyplomatycznych, lecz ze strony holenderskiej spodziewają się, że **wszystkie nieporozumienia będą niebawem usunięte.** W niektórych kołach dziwią się wielkiej drażliwości niemieckiej, gdyż w niczyich zamiarach nie leżało obrażanie Rzeszy, przeciwnie, intencje wobec niej były jaknajlepsze. Chociaż incydentom tym nie przypisują większego znaczenia, lecz niektóre koła stwierdzają pewną dysproporcję między tymi incydentami a ich przyczynami i zapytują, do czego dążą Niemcy. Większość zaproszonych na uroczystości ślubne przybyła już do Hagi. We wtorek przybył książę Kentu, który jednak weźmie udział w uroczystościach jedynie **jako krewny księcia Bernarda a nie jako reprezentant króla angielskiego.**

W mieście panuje niezwykłe ożywienie. Olbrzymie tłumy przybyłe z prowincji wyległy na ulice miasta, podziwiając wspaniałe dekoracje i iluminację. **Na nieszczęście od soboty pada nieprzerwany drobny deszcz,** który do pewnego stopnia może się przyczynić do przyćmienia świetności zaślubin królewskich.

Czerwony pociąg paryski

Paryskie pismo „L'Intransigeant" donosi, że personel kolejowy nazywa pociąg odchodzący z jednego z dworców paryskich o godzinie 22.05 w kierunku granicy hiszpańskiej „czerwonym pociągiem". Okazuje się bowiem, **że dzień w dzień pociągiem tym zjeżdżają ochotnicy, zwerbowani we Francji oraz przejeżdżający przez Francję, do czerwonych wojsk Hiszpanii.** Na przedzie pociągu każdego dnia kilka wagonów jest zajętych stale przez dziesiątki młodych ludzi, będących właśnie tymi ochotnikami. Na stacjach granicznych pociąg ten jest **witany przez komunistów francuskich podniesionymi rękami do góry i zaciśniętymi pięściami.** W Perpignan meldują się ci ochotnicy w biurach werbunkowych, gdzie otrzymują swój przydział. Następnie wyprawia się ich do Hiszpanii autobusami lub pieszo.

Niezwykłe ogonki w Barcelonie

Przez szereg dni w Barcelonie tworzyły się koło sklepów papierowych niezwykle długie ogonki. Jak donoszą sprawozdawcy wojenni z Hiszpanii, **wszyscy mieszkańcy Barcelony musieli się zaopatrzyć w paski papierowe,** celem wyklejenia nimi okien, ażeby w ten sposób ochronić bodaj częściowo okna w razie **nalotu nieprzyjacielskich lotników** na Barcelonę. Jest również ciekawym, że mieszkańcy Barcelony w obliczu tak bardzo groźnego niebezpieczeństwa, jakim okazały się naloty eskadr wojsk powstańczych na miasta, nie stracili humoru, jak również wrodzonej wszystkim Hiszpanom, estetyki. Dowodem tego **wyklejenie okien paskami papierowymi w różne desenie.** Pomysłowość odegrała tutaj dużą rolę, tak, że prawie każde mieszkanie starało się swoje okna, zaklejając je paskami, indywidualnie upiększyć.

Gminy podmiejskie nie chcą przyłączenia do Kołomyji

Na ulicach Kołomyji okoliczna ludność usiłowała urządzić demonstrację przeciwko przyłączeniu Werbiąża i innych najbliższych okolic miasta do gminy kołomyjskiej. Przygotowano liczne **transparenty z polskimi i ukraińskimi napisami: „Nie chcemy łączyć się z Kołomyją".** Policja zakazała demonstracji. — Przyczyną demonstracji miała być obawa, że **w razie przyłączenia gmin podmiejskich do Kołomyji zwiększą się ciężary finansowe tych gmin.**

———ooOoo———

Kronika przemyska

SPRAWA ELEKTROWNI W PRZEMYŚLU, którą emocjonuje się całe miasto, weszła na nowe tory. Reprezentanci Zarządu miejskiego odbyli w tej sprawie konferencję w Warszawie z przedstawicielami Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Spraw Wewnętrznych i przedstawicielami Mościc. Na konferencji postanowiono prowadzić elektrownię, na razie o własnych siłach, do czasu uruchomienia elektrowni okręgowej Mościce — Rożnów, co ma nastąpić w najbliższym czasie. Elektrownia ta dostarczać będzie miastu prądu po cenie kosztu, co będzie nawet wynosić taniej od produkcji miejscowej.

BUDOWA GMACHÓW SĄDOWYCH rozpocznie się w najbliższym czasie, wedle planów prof. Minkiewicza ze Lwowa. Gmachy, które obejmować będą pomieszczenia dla sądu okr., sądu grodzkiego i prokuratury, staną na placach „Polonii" przy ul. Konarskiego. Wedle umowy, budynki mają być wykończone do dnia 1 grudnia 1937 r.

STAROSTA PRZEMYSKI p. Remiszewski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wicestarosta p. Starzewski.

NOWY KOMISARZ UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. W miejsce p. mgr. Czerwińskiego, został mianowanym komisarzem przemyskiej Ubezpieczalni p. T. Cieśliński, nestor kupiectwa polskiego i obywatel miasta. P. Cieśliński przeznaczył należne mu pobory miesięczne na cel dobroczynny mianowicie 100 na pomoc zimową zaś 50 zł. na Zakład sierót pod wezwaniem św. Józefa. Od 1 stycznia br. Ubezpieczalnia przemyska rozszerza swój zakres działania na powiaty: jarosławski, lubaczowski i przeworski.

FABRYKA i ODLEWARNIA ŻELAZA „POLNA" zwinęła własną elektrownię i pobierać będzie prąd z elektrowni miejskiej. Zapotrzebowanie roczne wynosi 100.000 kilowatów godzin.

ARESZTOWANIE NA DWORCU KOLEJOWYM. Posterunkowy P. P. urzędujący na dworcu kol. zwrócił uwagę na dwóch młodzieńców, którzy w restauracji III kl. bawili się tak szeroko, że rachunek wynosił 120 zł. Po wylegitymowaniu okazało się, że szczodrym amfitrionem jest 16-letni Babała, uczeń kuśnierski firmy „Z. Lubelski" ze Lwowa, który zdefraudowawszy swemu chlebodawcy kwotę 880 zł. przybrał sobie do towarzystwa bezrobotnego elektromontera z Kut, niejakiego St. Łuckiego i wraz z nim wybrał się na wycieczkę do Gdyni. Znaleziono przy nim jeszcze kwotę 575 zł., a obu żądnych wrażeń młodzieńców aresztowano.

LICYTACJE. W najbliższym czasie odbędzie się licytacja 21 domów-will, należących do Oficerskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, pobudowanych na „Winnej Górze". Są to budynki stawiane wedle najnowszych wymogów, konfortowe, a umieszczone na gruncie, należącym do Skarbu Państwa. Udziałowcy poniosą ogromne straty, a nie jeden straci cały majątek. Wszelkie próby usanowania sprawy zawiodły. W Jarosławiu zaś odbędzie się w kancelariach notarialnych rejentów p. p. Wajdowicza i Rasia, licytacja wyznaczona na dzień 17 marca br., kilkudziesięciu gospodarstw rolnych, wystawionych na sprzedaż przez Państwowy Bank Rolny Oddz. we Lwowie.

75 robotnic zatrutych w szwalni w Barcelonie

Cała Barcelona poruszona jest nieszczęśliwym wypadkiem zbiorowego zatrucia w skolektywizowanym ostatnio warsztacie krawieckim przy ul. Trafalgar. W warsztacie tym, zatrudniającym **ponad 2.000 robotnic, zajętych wyłącznie szyciem mundurów dla milicji,** przy rozwijaniu nowych sztuk materiału robotnice, jedna za drugą, zaczęły zdradzać objawy zatrucia, **padając bez zmysłów na ziemię.** Ogółem **uległo zatruciu 75 robotnic,** z których część znajduje się w stanie groźnym. Władze prowadzą dochodzenia, celem wykrycia, czy chodzi tu o akt sabotażu.

———ooOoo———

„Liga popierania bałaganu turystycznego"

Otrzymaliśmy następujące pismo: Nie umilkły jeszcze echa skandalicznej sprawy pociągów popularnych do Warszawy, gdzie podróżni z braku kwater zmuszeni byli spędzić noc pod gołym niebem, a oto pechowa Liga Popierania Turystyki urządza nowy kawał.

W sobotę 2 stycznia wyrusza z Krakowa do Zakopanego pociąg popularny, zorganizowany przez „Ligę". Afisze i informatorzy „Orbisu" przyrzekają, że noclegi są zapewnione, a miejsca w hotelach zamawiać można u kierownika pociągu. W czasie jazdy okazuje się, że sprawę tę załatwiają kioski biura Gremium Hotelarzy i właścicieli pensjonatów, na stacji „Zakopane".

Po przyjeździe do Zakopanego (n. b. z kilkudziesięciominutowym opóźnieniem, lecz to na tej linii uchodzi za rzecz najzupełniej naturalną!) pęka bomba. Na 400 osób przygotowano aż 80 kwater. Zaczyna się awantura. Jakiś porywczy jegomość — typowy trybun ludu — grozi zniszczeniem budynku stacyjnego, następnie organizuje uczestników do zajęcia najdroższych wolnych apartamentów w hotelach, na rachunek „Orbisu". Potok wymysłów i pomysłów tłumi ktoś ofiarując mu nocleg. „Trybun" cichnie i niknie. Pozostaje bezradna tłocząca się na mrozie i narzekająca gromada. Sytuację ratuje naczelnik stacji **p. A. Gottfryd.** Czynnik najzupełniej nie zainteresowany w tej sprawie oddaje „bezdomnym" do dyspozycji 2 ogrzane wagony I i II klasy. Tym kulturalnym postępkiem zatarł w znacznej części rozgoryczenie turystów. — W imieniu wszystkich, korzystających z jego uprzejmości, należy się p. Naczelnikowi wyrazić serdeczną podziękę.

Obecnie musimy zadać pytanie pod adresem Ligi Popierania Turystyki: komu Liga służy, następnie, czy istnienie jej w tych warunkach jest w ogóle celowe. Swego czasu bowiem Dyrekcja Kolei w Krakowie organizowała we własnym zakresie podobne imprezy, lecz dbała o wygodę pasażerów i wywiązywała się ze swych obietnic zupełnie dobrze. Natomiast Liga, najczęściej kpi z turystów, a ze słusznie postawionych zarzutów wykręca się w sposób niepoważny. Zwracamy się do Ministerstwa Komunikacji, by wglądnęło w działalność tej instytucji, gdy jej bałagan organizacyjny wyrządza nieobliczalne szkody kolei i turystyce polskiej. **(Pecz).**

———ooOoo———

Ks. Biskup podlaski o stanie zdrowia Ojca św.

Ks. Biskup Podlaski dr Henryk Przeździecki, został przyjęty w tych dniach przez J. Em. Sekretarza Stanu Kardynała Pacellego. Na pytanie Ks. Biskupa, jak się przedstawia stan zdrowia Ojca św., kardynał Pacelli odpowiedział: — „Dzięki Bogu Jego Świątobliwość czuje się lepiej. Dzisiaj też załatwiał ze mną sprawy, umysł ma zupełnie jasny. Papież przechodził bardzo wielkie cierpienia. Znosi je nie tylko z rezygnacją, lecz i z radością. W pokoju, w którym leży, ma przed sobą obraz Chrystusa Pana Ukrzyżowanego. Papież wpatrując się w Oblicze Chrystusowe, powiedział mi: dziękuję Bogu za cierpienia, **do 80 roku życia nie chorowałem i nie cierpiałem.** Obecnie mogę lepiej odczuwać cierpienia ludzi, i co więcej, odczuwam cierpienia Chrystusa i mogę z Nim ściślej się łączyć. Bogu dzięki!"

Stan kolonii polskiej w Egipcie

Prawdopodobny stan kolonii polskiej w Egipcie na dzień 31 grudnia 1936 r. przedstawia się jak następuje: **obywateli polskich jest 140, w tem Polaków 75** (licząc cudzoziemki — żony Polaków). Wśród Polaków: 61 stale mieszka lub zarobkuje w Egipcie, 4 przybyło dla prac naukowych, 4 (młodzież) na studia, 6 na kurację. Poza tym mieszkają w Kairze dwie Polki, zamężne za cudzoziemcami (jedna za Egipcjaninem) i dwóch Polaków — obywateli egipskich. Arabów polskich w Heluanie jest 13, w Kairze 7 (poszukiwania jeszcze nie zakończone), w Aleksandrii i innych miastach 5 (dane nieścisłe).

Trocki przybędzie do Meksyku 15 b. m.

Senator ze stanu Tabasco Trujille Gurria w Meksyku oświadczył: iż nie jest rzeczą niemożliwą przybycie Trockiego do Tabasco. Stan ten jednak przyjmie bez zadowolenia odpowiedzialność za ochronę Trockiego. Według innych pogłosek **Trocki ma przybyć 15 stycznia do Tampico.**

Z kraju i ze świata

NA GÓRZE JUST OBOK TĘGOBORZY WYDARZYŁ SIĘ WYPADEK AUTOBUSOWY, który tylko dzięki przytomności umysłu szofera nie przybrał rozmiarów katastrofalnych. Mianowicie zdążający z Krakowa autobus, zjeżdżając z góry zaczął się ślizgać po gołoledzi. Szofer skierował samochód natychmiast na przeciwną stronę drogi, wjeżdżając do rowu, przez co uniknięto strasznej katastrofy, gdyż auto zaczęło się ślizgać nad przepaścią. Z powodu wstrząsu przy wjeżdżaniu do rowu wyleciały w autobusie wszystkie szyby. Z 15 pasażerów nikt nie odniósł szw[illegible]

99 RAZY NOTOWANA. W Warszawie zatrzymano niejaką Rywkę Kolonik, notowaną już 99 razy i poszukiwaną przez sądy francuskie, austriackie, niemieckie i czeskie. Aresztowana ona została w chwili, gdy w kawiarni wyciągnęła portfel z kieszeni niejakiego Gladysza. Po odsiedzeniu kary w Warszawie, zostanie ona oddana sądom czeskim.

WYSTĄPIENIA Z KOŚCIOŁA W NIEMCZECH. — W Niemczech pod wpływem akcji neopogaństwa mnożą się wystąpienia z Kościoła katolickiego. „Reichspost" donosi, że w ostatnich dniach zgłosił wystąpienie z Kościoła p. Wagner przedstawiciel centralnego rządu Rzeszy w Baden, z personelem (!) rządu badeńskiego liczącym razem 53 osób.

NAD WYBRZEŻEM GDAŃSKIM SZALAŁA SILNA BURZA, utrudniając żeglugę. — W czasie burzy wpadł do kanału portowego marynarz duński P. Nielsen, którego pomimo natychmiastowej pomocy nie zdołano uratować zwłoki wydobyto dopiero po kilku godzinach. Zresztą burza nie wyrządziła większych szkód.

NIEMIECKI STATEK ZATONĄŁ Z CAŁĄ ZAŁOGĄ. Z Hamburga donoszą: stwierdzono urzędowo, iż 850-tonowy parowiec niemiecki „Sensal", który znajdował się w drodze z Piławy nad Morzem Bałtyckim i od Bożego Narodzenia nie dał znaku życia, zatonął podczas burzy. Załoga statku składała się z 12 osób. Z powodu katastrofy na budynkach marynarki i statkach niemieckich opuszczono flagi do połowy masztu na znak żałoby.

ZRABOWALI 900 TYSIĘCY FRANKÓW. Na dworcu w Antibes trzej zamaskowani bandyci napadli na funkcjonariusza pocztowego, któremu skradli trzy worki pocztowe zawierające około 900 tys. franków, po czym w potężnym aucie zbiegli w kierunku Nicei.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

———ooOoo———

Z POSIEDZENIA MAGISTRATU LWOWSKIEGO. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu załatwiono szereg spraw bieżących. Między innymi postanowiono wydzierżawić na targowicy siana lokal na prowadzenie jadłodajni żydowi Hermanowi Augstreifowi. Radzi bylibyśmy dowiedzieć się, jakie względy wpłynęły na tego rodzaju decyzję. O ile nam wiadomo, byli inni kandydaci, Polacy, chrześcijanie. Pomału jednak staje się to pewnego rodzaju tradycją, że przy dzierżawie lokali tego rodzaju pierwszeństwo mają żydzi. Oczywiście w ślad za tym idzie i personal żydowski i kuchnia koszerna... Czy tak być powinno?

DO SŁAWSKA I WOROCHTY. Na dzień 6 stycznia uruchomione zostaną pociągi popularne ze Lwowa do Sławska oraz ze Stanisławowa do Worochty. Wycieczki są jednodniowe, odjazd rano, a powrót wieczorem. Bilety w Orbisie.

W SPRAWIE GDAŃSKA. We wtorek 6 bm. o godzinie 13 odbędzie się na ratuszu wielki wiec obywatelski w sprawie naszych uprawnień w Gdańsku, zagwarantowanych traktatami, a zagrożonych przez czynniki zewnętrzne. Odezwę w sprawie wiecu podpisało kilkadziesiąt naj poważniejszych Organizacyj i Stowarzyszeń.

——oOo——

TEATR WIELKI środa g. 3.30: „Kawiarenka“, godz. 7.30: „Małżeństwo“, — czwartek g. 7.30 „Małżeństwo“.

TEATR ŻOŁNIERZA środa g. 3.30: „Krowoderskie zuchy“, g. 7.30 „Kulig“, — we czwartek przedstawienie wyłącznie dla wojska.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: Żółty skarb.
CASINO: „San Francisco“.
EUROPA: „Będzie lepiej“.
CHIMERA: Wesoła rewia Mickey Mouse.
UCIECHA: „Serca ze stali“ i rewia.
PAX: „Sen nocy letniej“.
MARYSIENKA: „Antony Adverse“.
APOLLO: Papa się żeni.
GRAŻYNA: „Skowronek“.
KOPERNIK: „Moja gwiazdeczka“.
MUZA: „Tajna brygada“.
MIRAŻ: Oczy czarne.
PALACE: W blasku słońca.
PAN: Rose Marie.
RAJ: Trędowata.
ŚWIT: W pogoni za szczęściem.
STYLOWY: „Ich troje“ i rewia.
TON: Kłopoty sportowca.

Zmiany wśród kleru archidiec. krakowskiej

Z ostatnich zmian na urzędach w archidiezecji krakowskiej należy wymienić następujące: — na probostwo w par. św. Krzyża w Krakowie został instytuowany Ks. dr A. Mytkowicz, b. profesor katolickiej socjologii na Uniw. we Lwowie, — prezentę na probostwo w Rabce otrzymał Ks. prał. Jan Madej, proboszcz w Białce Tatrzańskiej, — radcami Kurii Metropolitalnej zamianowani: Ks. dr A. Kościółek, prob. w Myślenicach i Ks. Jan Matoga, prob. w Marcyporębie.

„Przez pomyłkę“ chłopak zabił rówieśnika

W jesieni ub. roku we wsi **Gierczyce** w powiecie bocheńskim **17-letni Józef Kuchno** uderzył 19-letniego **Kazimierza Gwizda** żelaznym drągiem w głowę z taką siłą, że ten **w dwa dni później zmarł.** Kuchno napadł na Gwizda wieczór. W sądzie krakowskim, przed którym odpowiadał za zabójstwo, tłumaczył się, że **Gwizda napadł „przez pomyłkę“, gdyż czatował na kogo innego.** Nie potwierdzili tego tłumaczenia świadkowie. Trybunał, pod przewodnictwem sędziego **Wasilewskiego,** skazał młodocianego zabójcę **na dwa i pół roku więzienia. Zaraz po odczytaniu wyroku Kuchno został aresztowany i odprowadzony do więzienia. Oskarżał prok. Jarosiński.**

———ooOoo———

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Kazimiera Farkas, l. 62, em. P. K. P. — Śp. Antoni Skórski, l. 68, em. P. K. P. — Śp. ze Śmieszków Maria Skraszyna, wdowa po inż. — Śp. z Kowalskich Maria Pławecka, l. 41, żona kierow. warsztatów żeglugi P. — Śp. Emilia Iglicka, l. 46, urzędniczka Starostwa Pow. — Śp. Roman Czapliński, l. 48, konduktor P. K. P.

——oOo——

Składki złożone w administracji „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: — K. Bujak zł. 3; M. Dihm 3; Wład. i Stef. Grabowscy, Kraków zł. 10; W. Zimnal 2; A. W. 2; Tomaszowie Barańscy 5; S. P. 1.50.

Na kuchnię S. Samueli: Soroczyńska Aleksandra zł. 5; Lewaj Maria. Wieliczka zł. 5.

Akcja Katolicka we Lwowie przeciw Z. N. P.

Archidiecezjalna Rada Akcji Katolickiej we Lwowie na swoim dorocznym zebraniu które odbyło się w dniu 10 grudnia 1936 roku, w paru rezolucjach apeluje do członkó A. K., by pogłębiali poczucie przynależności do parafii jako komórki organizacji powszechnego Kościoła, i by korzystali z rekolekcyj zamkniętych. Ostatnia rezolucja brzmi:

„**W związku z hasłem Episkopatu: „Duch Chrystusowy w szkole i w wychowaniu podstawą odbudowy narodów“ Rada zwraca uwagę na szkodliwą w dziedzinie wychowania młodzieży działalność głównego kierownictwa Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz niektórych jego Oddziałów i poszczególnych członków, a również na akcję ujawnioną przez wydanie bolszewickiego numeru „Płomyka“ i wzywa Nauczycielstwo Polskie, tak zasłużone dla Ojczyzny na polu ofiarnej pracy oświatowej, by bez dalszego wahania opuściło szeregi Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jednocześnie Rada Diecezjalna podkreśla konieczność współpracy ogółu nauczycielstwa polskiego z Akcją Katolicką, oraz potrzebę poparcia przez Akcje Katolicką słusznych postulatów Nauczycielstwa Polskiego“.**



Archid. krakowska w dzień Międzyn. Kongresu Eucharystycznego

Ks. Metropolita Sapieha wyjeżdżając przez Rzym na Międzyn. Kongres Eucharystyczny na Filipinach wydał do kleru i wiernych diecezji krótkie orędzie, które w tych dniach ogłoszono drukiem w urzędowym „Notificationes“.

Ks. Metropolita podnosi naprzód ważność Kongresu dla wysp filipińskich i całego świata katolickiego. Przypomniawszy niezawsze szlachetne cele, które kierowały „białych“ do krajów Dalekiego Wschodu, Ks. Metropolita pisze:

„Ludzie biali, prócz zastępów misjonarzy, szli tam dotychczas w celach zdobyczy i dla interesów, a przy tym jakże często nieśli tym ludziom zgorszenie i ucisk! Teraz idąc tam pod wodzą Chrystusa Pana, bezinteresownie i z hasłem pokoju z pewnością rozpalą szeroko wiarę w prawdziwego Boga i Zbawcę ludzkości, wpłyną na podniesienie obyczajów, przebłagają za popełnione nadużycia.

Pragniemy więc zachęcić Was Ukochani w Chrystusie Panu, byście szczególnie **w dniu 7 lutego,** gdy będzie się odbywać uroczysta wielka procesja, gromadzili się, o ile możności w godzinie adoracji przed Najśw. Sakramentem i łącząc się z nami oddawali cześć Panu Jezusowi, wypraszając tak dla wiernych wyznawców Chrystusa Pana łaskę życia chrześcijańskiego, jak dla niewiernych światło prawdziwej wiary“.

Pierwszy w Polsce proces o tworzenie „Frontu Ludowego“

Wczoraj odbyło się w krakowskim Sądzie Okr. losowanie sędziów przysięgłych na nową kadencję, która rozpocznie się 8 lutego br. Kadencja ta będzie należała do niezwykle ciekawych. Sędziowie przysięgli rozpatrzą szereg wielkich procesów politycznych. Na ławie oskarżonych zasiądzie między innymi grupa komunistów, która usiłowała utworzyć „Front Ludowy“. Będzie to pierwszy w Polsce proces o organizowanie „Frontu Ludowego“.

Losowanie sędziów przysięgłych na nową kadencję jest uważane m. in. za zaprzeczenie lansowanych niedawno pogłosek o zniesieniu sądów przysięgłych, które miało nastąpić na początku br.

Zabójca krakowskiego „taty Tasiemki“ uniewinniony

Każde wielkie miasto, co więcej każda niemal dzielnica wielkiego miasta, posiada jeśli nie kilka osobników spod ciemnej gwiazdy, to jednego żerującego w rozmaity sposób na nędzy ludzkiej, lekkoduchów zmuszających biednych ludzi pracy do składania bezprawnego haraczu, który jest podstawą ich beztroskiej egzystencji. W Warszawie zasłynął z tego procederu niejaki „tata Tasiemka“ postrach handlarzy stołecznego Kercelaka. Biedota z krakowskiej dzielnicy Kazimierza miano „taty Tasiemki“ rezerwowała dla **25-letniego Icka Glasmana,** osobnika o bogatej przeszłości przestępczej. **Glasman był m. in. postrachem ulicznych handlarzy, od których roją się ulice Kaźmierza. Napadał na nich, wymuszał okup.** 7 września pobił na rogu ul. Bożego Ciała i Meiselsa handlarza Biera, a w chwilę później przystąpił do ulicznego sprzedawcy czekoladek Ch. Sterbacha. Ten widząc na co się zanosi uciekł do pobliskiej piekarni. Glasman poczekał na zbiega przed wejściem do sklepu. Gdy Sterbach opuścił piekarnię **Glasman rzucił się na niego z nożem. W czasie szamotania Sterbach skręcił Glasmanowi rękę, uzbrojoną w nóż, w ten sposób, że Glasman nadział się na jego ostrze i w kilka chwil później zmarł.** Sąd Okręgowy w Krakowie, przed którym Sterbach stanął oskarżony o nieumyślne zabójstwo Glasmana, **uwolnił go od winy i kary przyjmując, że Sterbach działał w obronie koniecznej.** Wyrok Sądu wywarł na licznie zgromadzonych mieszkańcach dzielnicy, w której Glasman grasował, zrozumiałe wrażenie.

——ooOoo——

Jak miasto Oświęcim kupowało grunt pod targowicę

Przed dwunastu laty gmina oświęcimska zamierzała zakupić plac na targowicę. Zamiast nabyć odpowiednią parcelę wprost od właściciela zawarto umowę z obywatelami Oświęcimia **Aleksandrem i Wincentym Stolarskimi,** na mocy której Stolarscy mieli zakupić grunt, wybrany przez gminę, a następnie oddać go gminie oświęcimskiej w drodze zamiany za grunta w pobliskiej Brzezince, należącej do miasta Oświęcimia. Stolarscy parcelę na targowicę zakupili, a ponieważ przedstawiała ona większą wartość, niż grunta w Brzezince oddali ją gminie oświęcimskiej, ale tylko w używanie, umowy więc nie dotrzymali. Fakt ten stał się przyczyną wielu nieprzewidzianych przez ojców miasta Oświęcimia przykrości i strat, które gmina poniosła.

Właścicielami używanej przez gminę targowicy była firma „bracia Stolarscy“, która w roku 1927 ogłosiła niewypłacalność. Należącą do firmy **targowicę oświęcimską wystawiono na licytację.** Gmina oświęcimska, która właściwie już raz kupowała targowicę w drodze zamiany na grunta w Brzezince postanowiła raz jeszcze spróbować szczęścia i przystąpiła do zakupienia targowicy po raz drugi. Odpowiednia uchwała zapadła na Radzie gm. Niestety wbrew zapadłej uchwale delegaci gminy **nie stanęli do licytacji, lecz na korytarzu sądowym odbyli konferencję z trzecim z braci Stolarskich, Stanisławem, który targowicę zakupił na licytacji i namawiali go, by zgodził się na zamianę targowicy za grunta Oświęcimia w Brzezince,** na warunkach oferowanych jego braciom. Stanisław Stolarski wysunął jednak warunki nieco zmienione, na które gmina oświęcimska nie przystała. Co więcej gmina oświęcimska zaskarżyła Stanisława Stolarskiego twierdząc, że zobowiązał się on na korytarzu sądowym poprzednią umowę zamiany zawartą z jego braćmi dotrzymać.

Sąd Cywilny w Wadowicach dwukrotnie przyznał słuszność gminie oświęcimskiej, która **ostatecznie sprawę przegrała w Sądzie Najwyższym.** Zdawałoby się, że spór został zakończony, tym czasem uparta gmina doprowadziła do wydania Stolarskiemu zakazu sprzedawania targowicy oraz hipotecznego obciążania jej. Pozbawiony możności rozporządzania własną parcelą, na której znajdowała się targowica, nie mógł Stolarski zapobiec ponownemu sprzedaniu jej za bezcen na licytacji, przez sprzedanie jej dobrowolne lub zaciągnięcie kredytu. — Ponieważ uzyskany przez gminę oświęcimską zakaz sprzedaży i obciążania targowicy nie miał podstaw i przyprawił Stolarskiego o straty domaga się on od miasta Oświęcimia za pośrednictwem swego obrońcy mec. Wasilkowskiego **odszkodowania.**

Ostatecznie po tylu perypetiach z targowicą, **gmina Oświęcim nie tylko straciła parcelę na plac targowy, ale zapłaci jeszcze odszkodowanie i wysokie koszta procesowe.**

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

6, Środa. Trzech Króli.
Wschód słońca 7.45, zachód 15.39.
Długość dnia 7 godzin i 54 min.

———ooOoo———

PRZEŁOŻENIE RAUTU NA BEZROBOTNYCH. Zapowiedziany na dzień 9 b. m. raut w salonach p. Wojewody został przełożony na 16 bm. Dochód z rautu przeznaczony zostanie na pomoc zimową dla bezrobotnych.

ZEBRANIE KS. KS. PREFEKTÓW w poniedziałek 11 b. m. w domu Ks. Ks. Emerytów rozpocznie się o godz. 8.15 rano, a nie jak przez pomyłkę podaliśmy o godz. 20.15.

ARESZTOWANE ZABÓJCY. Wczoraj władze policyjne aresztowały Bobka Antoniego lat 54, robotnika z Woli Duchackiej, pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia ciała, dokonanego 24. ub. m. na ul. Parkowej, na osobie Juliana Borka, lat 24, robotnika, z Borku Fałęckiego. Bobek zadał Borkowi rękojeścią bagneta przerobionego na sztylet cios w czoło. Lekarz Pog. Rat. stwierdził złamanie czaszki i przewiózł rannego do Szpitala św. Łazarza, gdzie Borek, w sześć dni później umarł.

ROZTARGNIONY BUDOWNICZY nieznanego władzom nazwiska zgubił onegdaj teczkę skórzaną z planami budowy. Złożona ona została w Wydziale śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24, skąd prawowity właściciel może zgubę odebrać.

——o§o——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa 6 stycznia popoł.: „Krowoderskie zuchy“: — wiecz.: „By rozum był przy młodości“.
Czwartek 7 stycznia: „Opowieść wigilijna“.
Piątek 8 stycznia: „Nieusprawiedliwona godzina“.

Teatr Powszechny Domu Żołnierza:
Środa godz. 15.30: „Skandal rodzinny“, — godzina 19.30: „Ach, ta teściowa“.

ŚWIT: Będzie lepiej (Szczepko i Tońko).
WANDA: Skowronek.
APOLLO: Matura.
SZTUKA: Ostatni akord.
UCIECHA: Szarża lekkiej brygady.
STELLA: Jadzia (Smosarska).
PROMIEŃ: Lekkoduch.
ADRIA: Trędowata.
BAGATELA: „Mała mateczka“ oraz rewia p. t. „Kraków w nocy“.
KINO MUZEUM wyświetla we wtorek i we środę film p. t. „Czarne róże“.

——o-o-o——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w środę popołudniu krotochwila ze śpiewami i tańcami St. Turskiego „Krowoderskie zuchy“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie. Dzisiaj wieczorem, po cenach zniżonych, pełna subtelnego humoru amerykańska komedia S. Raphaelsona „By rozum był przy młodości“. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego główną rolę kobiecą kreuje p. Zofia Jaroszewska, męską p. W. Nowakowski, w innych pp.: Gersonówna, Klońska Fabisiak, Modzelewski, Wroński i in. —

Z TEATRU POWSZECHNEGO DOMU ŻOŁNIERZA. We środę 6 b. m. daje Teatr Powszechny Domu Żołnierza na przedstawieniu popołudniowym nadzwyczaj wesołą farsę G. Kadelburga p. t. „Skandal rodzinny“ (Ciemna plama) w opracowaniu scenicznym M. Melanowskiego, a na wieczornym pełny humoru wodewil z muzyką Jana Gilberta p. t. „Ach, ta teściowa“ w opracowaniu scenicznym E. Załuckiego.

SZOPKA KRAKOWSKA. Staraniem Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę 6 b. m. o godz. 17. w nowej sali „Domu Miłosierdzia“ przy ul. Warszawskiej 5 „Szopka Krakowska“ układu dr Estreichera, w wykonaniu młodzieży akademickiej. Cały dochód przeznaczony na pomoc ubogim, pozostającym pod opieką Pań Miłosierdzia.

Olbrzymi rozwój regularnej komunikacji lotniczej

Tempo, z jakim we wszystkich krajach rozwija się lotnictwo, posunęło ogromnie naprzód sprawę problemu lotu transatlantyckiego, jak i w ogóle lotu nad oceanami.

Na pierwszym miejscu stoi organizacja służby południowo - amerykańskiej. Towarzystwo lotnicze „Condor-Sindicat“ przeniosło swoją działalność do południowej Ameryki, gdzie podjęto pracę z dużymi rezultatami. Wspólnie z niemiecką „Lufthansą“ zorganizowało **regularną komunikację lotniczą między Europą a Ameryką Południową**, przewożąc już dzisiaj około 30.000 przesyłek pocztowych tygodniowo w obu kierunkach i zbliżając kontynenty na odległość kilku dni. **Drogę Europa — Rio de Janeiro odbywa się dzisiaj w 4 do 5 dniach.** W ciągu 1937 roku szybkość będzie zwiększona tak dalece, że list. nadany w poniedziałek o godzinie 12. w południe w dowolnym punkcie Europy Środkowej. doręczony będzie już w czwartek po południu w Rio de Janeiro.

O wiele trudniej przedstawia się komunikacja lotnicza nad północnym oceanem Atlantyckim. Wolna przestrzeń. nad którą trzeba lecieć. jest tutaj większa. a warunki atmosferyczne dużo cięższe. Amerykańskie i angielskie towarzystwa lotnicze zajęte są od pewnego czasu przygotowaniem linii, która **użyje wysp Azorskich i Bermundzkich jako punktów do lądowania.** Najdłuższą przestrzenią jest przestrzeń między Azorami a Bermundami, wynosząca 3650 kilometrów. **Ogólna długość linii wynosi około 8600 kilometrów.**

Znany lotnik amerykański. Wiley Post, osiągnął niedawno absolutny rekord szybkości dla samolotów lądowych, przebywszy 647 kilometrów w godzinie. Oczywiście, że przy tak wielkiej szybkości nie ma mowy o większym obciążeniu.

Dzisiejsze największe szybkości staną się przeciętnymi szybkościami w przyszłości a przygotowania do komunikacji lotniczej na wielkich wysokościach posunęły się tak daleko, że można już myśleć o komunikacji przez stratosferę. Ażeby osiągnąć 5000 kilometrów na godzinę nad ziemią, potrzeba olbrzymiej energii. W stratosferze będzie możliwa przy tej samej pracy maszyny znacznie większa szybkość, tak. że przebycie 500 kilometrów w godzinie na wysokości 12 do 15000 metrów jest już dzisiaj możliwe. To znaczy. że odległość Europa Szanghaj będzie można przebyć w 30 godzinach.

Oczy teraz, a nie palce — będą świadectwem przestępstwa

Policja kryminalna w Nowym Jorku zamierza pracować według nowej metody rozpoznawania przestępców. Kryminolodzy zarzucają metodzie posługiwania się odciskami palców, że ona nie może być ścisła, gdyż choroby przekształcają linie skóry na palcach. a przy tym **przestępcy zmieniają znane już linie odcisków zabiegami chirurgicznymi.** Na skutek tego opracowało dwu lekarzy amerykańskich nową metodę, zapewniającą niezawodną identyczność zbrodniarza. Polega ona na **ostrym zdjęciu fotograficznym soczewki oka.** Lekarze ci twierdzą. że wśród milionów ludzi niepodobna napotkać na dwie osoby o identycznych soczewkach.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.

Sygnatura: VIII. Km. 1989/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII. mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 stycznia 1937 r. o godz. 12—14 w Krakowie, ul. Przemysłowa Nr. 12 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z cysterny do przewozu koleją, na rzecz Jetty Woroner w Krakowie.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 grudnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg m. p.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 19

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

— W istocie, jako lojalny obywatel winienem był naszą drogą znajomą wydać w ręce policji — mówił dalej. — Ale nie mogłem być tak nieludzki. Trafiła mi się dobra gratka. — Ton jego stał się groźny. — Wiele macie przy sobie pieniędzy?

— Daj mu, Franku — ze względu na mnie — szepnęła Alicja, przestraszona.

Webber włożył ręce do kieszeni, wyjął kilka monet i wręczył je szantażyście. Tracy przeliczył pieniądze z miną nonszalancką.

— Czternaście i osiem pensów. Dobrze. — Wstał i rzekł z westchnieniem. — Przykro mi, że muszę już odejść Tak nam się dobrze rozmawiało. Do widzenia w najbliższym czasie.

Frank rzekł groźnym tonem:

— Jeśli odważy się pan tu przyjść jeszcze...

— I cóż?...

Frank przyglądał mu się przez chwilę, ale zdając sobie sprawę, że trzeba unikać sprzeczki, odwrócił się. Tracy uśmiechnął się.

— Zapomniałeś pan, co chciałeś powiedzieć. Cieszy mnie to, gdyż, bądź co bądź, żadnemu z nas nie zależy na opublikowaniu tej sprawy... Au revoir. miss White. Au revoir. Mr. Webber. Do jutra, nieprawdaż?

Nie było odpowiedzi. Tracy uśmiechnął się do obojga młodych, a po tym odwrócił się, przeszedł przez sklep i pożegnawszy pana White jakąś grzeczną uwagą, wyszedł na ulicę. Oboje przyglądali mu się przez chwilę przez szybę, po tym Alicja opadła na krzesło, zrozpaczona.

— Co czynić? Co mamy czynić?

Młody detektyw był również bezradny.

— Musimy namyślić się. Tak dalej być nie może...

— Ale on jest panem sytuacji... Może nas dręczyć, jak długo chce — rzekła drżącym głosem.

— Świnia! — Zacisnął pięści.

— Co powie ojciec, kiedy się dowie o zabraniu pieniędzy z lady?

Wstrząsnął głową.

— O tym nie myślę. Myślę o tym, że przyjdzie znowu jutro. Musimy porozumieć się z nim. Mówił, że spotkał cię pod tym domem... kiedy wychodziłaś?

— Tak jest... Spotkał nas. kiedyśmy wchodzili, ale był pod domem, kiedy wychodziłam po tym wypadku... Nigdy... nie mogłabym się domyślić, że mnie poznał.

Patrzał w ogień kominka.

— To straszny zbieg okoliczności... straszny. A wszystko to stało się dlatego, ponieważ ty... — Przerwał. widząc, że jest bliska płaczu.

— Nie rób mi wyrzutów — szepnęła.

— Przepraszam cię, Al. Umilkł, a po tym odezwał się znowu. — Jak się to skończy? To mnie męczy. Jesteśmy, jakby w jadącym szybko samochodzie, a nie mamy możności zatrzymania go. Straszna sytuacja... Widzisz, kiedy odeszłaś z nim razem tego wieczoru, wiedziałem, że nigdy już stosunki nasze nie będą takie, jak przed tym. Ale nie przypuszczałem...

Alicja wydała cichy jęk, a towarzysz jej zrozumiał, że znów zrobił jej przykrość. Przeszedł przez pokój, usiadł na krześle przy stole i ujmując ją za rękę. rzekł smutnym tonem, jakby do siebie:

— Uciec... Uciec... Ale jakie byłyby tego następstwa?

Zapadło milczenie. Oboje mieli czarne myśli. Nagle na ulicy dało się słyszeć wołanie chłopca, roznoszącego gazety. Alicja podniosła głowę, przerażona.

— Oh! Słuchaj!

Nadstawili uszu oboje.

— Tragedia w Chelsea! Szczegóły straszliwej zbrodni w pracowni malarza! Aresztowanie oczekiwane!... Aresztowanie oczekiwane! Kupujcie! Kupujcie!

ROZDZIAŁ X.

Na drugi dzień po morderstwie w Chelsea, inspektor Wilmot siedział w swoim biurze w Scotland Yardzie, kiedy wszedł posterunkowy, oznajmiając, że Mrs. Humphries, gospodyni Piotra Hewitta pragnie się z nim widzieć.

— Wprowadźcie ją — rzekł inspektor. I powiedzcie Mr. Webberowi, aby tu przyszedł.

Przy ścianie stały dwa płótna. Jedno przedstawiało głowę kobiety i było widocznie dziełem amatora bez pretensji do talentu, szkicem, do którego dodano kilku pociągnięciami korpus, narysowany inną ręką; drugie było malowidłem śmiejącego się błazna, którego sardoniczna wesołość zdawała się urągać powadze policyjnego urzędu. Były to przedmioty przyniesione z pracowni, gdzie dokonano morderstwa.

Mrs. Humphries ujrzała. wchodząc, wyciągnięty palec błazna. Jakkolwiek obraz ten był jej dobrze znany, drgnęła i o mało co nie wpadła w ramiona idącego za nią policjanta, który przezornie odstąpił na bok.

— Oh! Przestraszyłam się tego malowidła — rzekła, ocierając pot z czoła chusteczką.

Inspektor uspokoił ją kilkoma słowami.

— Czy pani może nam coś powiedzieć? Proszę wejść, Mr. Webber.

Zaczęła szukać gorączkowo w torebce i nagle wyjęła skrawek papieru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . .	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . .	50 gr.
Komunikaty " " . .	60 gr
" na 1-szej " " . .	70 gr

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.